Nr. 135. Piątek, 16 Czerwca 1893. Rok 83.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany„ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana A d a m a, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą warszawskiego **„Tygodnika Ilustrowanego“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej jak i artystyczną wartością działu ilustracyjnego, po cenie znacznie zniżonej, mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 lipca 1893 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany“**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „ — „
	kwartalnie	2 zł. 50 ct.
	miesięcznie	— „ 84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 „ 30 „
	kwartalnie	3 zł. 15 ct.
	miesięcznie	1 „ 5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Obwieszczenie.

Dnia 30 czerwca 1893 o godzinie 9-tej przed południem odbędzie się w gmachu c. k. Namiestnictwa 8me losowanie 4% obligacyj gal. funduszu propinacyjnego.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do planu losowania, zatwierdzonego reskryptem wys. c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 3 października 1889 do l. 4.558, wylosowane będą następujące obligacye:

Ser. A	12 oblig. z kup. po	10.000 zł.	120.000 zł.
„ B	27 „ z „ „	5.000 „	135.000 „
„ C	446 „ z „ „	1 000 „	446.000 „
„ D	129 „ z „ „	500 „	64.500 „
„ E	257 „ z „ „	100 „	25.700 „
„ F	51 „ z „ „	50 „	2.550 „
		Razem .	793.750 „

Z c. k. Dyrekcyi galicyjskiego funduszu propinacyjnego.

Obwieszczenie.

Stosownie do reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 28 maja 1893 r. l. 12.601, uchyla się tut. rozporządzenie z dnia 7 maja 1892 l. 35.524 tyczące się przywozu bydła opasowego na tut. krajowe targi bydlęce z komitatów, które zostały uznane przez król. węgier. Ministerstwo rolnictwa z powodu szerzenia się zarazy płucnej, za zapowietrzoną przestrzeń kraju, a zarządza się natomiast co następuje:

1. Dowóz bydła rzeźnego z komitatów: Preszburg (Poszony), Nyitra, Tretsin, Arva, Lipto, Turosz, Zalyom (Sohl), Bars, Hont, Nógrad, Pest, P. S. K. Kun, Szepes (Zips) i Saros, oraz z obszaru wol. król. miasta Selmecz Bélebárya i król. głów. stoł. miasta Pesztu z wyjątkiem targu na bydło w Budapeszcie; będzie począwszy od 13 czerwca 1893 dozwolony w bezpośrednim ruchu kolejowym i w plombowanych wagonach, zaopatrzonych napisem w jaskrawym kolorze w języku niemieckim. „Bydło o zarazę podejrzane“ — wyłącznie tylko na targowicę kontumacyjną w Wiedniu (St. Marx).

2. Wprowadzone sztuki bydła mają być pokryte przepisanymi pasportami zawierającymi dokładny opis zwierzęcia i mogą być wstawione jedynie na targowicy kontumacyjnej, osobno od bydła innego pochodzenia.

Dowóz jest dozwolony we wtorki i środy lub o wczesnej rannej godzinie we czwartki każdego tygodnia.

3. Rzeź bydła z wyjątkiem pochodzącego z obszaru cukrowarni w Diószeg, może się odbywać w rzeźniach St. Marx, Unter-Meidling, Gumpfendorf, Hernals i Nussdorf.

Dostawa z targowicy kontumacyjnej do rzeźni jest dozwolona tylko na wozach i pod policyjnym nadzorem.

Rzeź bydła pochodzącego z obszaru cukrowarni w Dioszeg, jest dozwoloną wyłącznie w rzeźni St. Marx.

4. Każdego innego sposobu wprowadzania bydła z wyżej nazwanych komitatów wzbrania się pod zagrożeniem następstw z §. 46 (uznanie za przepadłe wprowadzonych zwierząt) ogólnej ustawy o chorobach stadnych. Wszelkie podania o wyjątkowe pozwolenia na wprowadzenie bydła z zamkniętego obszaru węgierskiego, nie będą uwzględnione.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 czerwca.

Chociaż dopiero we wrześniu kończy się obecny okres prawodawczy Izb francuskich a chwilowo nie zdaje się być prawdopodobnem, aby parlament przed tym terminem miał być rozwiązany, bo prezes gabinetu Dupuy potrzebuje jeszcze uchwalenia budżetu na roku 1894, to już teraz rozbrzmiewają w kraju echa przedwyborcze a na różnych jego punktach pojawiają się wybitniejsi politycy celem wygłoszenia mów, których ostatecznym celem jest naturalnie zaskarbienia sobie serc wyborców. Po Constansie, którego umiarkowane słowa wywarły tak potężne wrażenie, iż dzisiaj uważają go powszechnie za „męża najbliższej przyszłości“, stanął przed bardzo licznem zgromadzeniem przewódca założonej niedawno lewicy liberalnej, młody adwokat Feliks Russel, nazajutrz po nim przemawiał deputowany Jonnart, który, chociaż należy wiekiem do najmłodszych w Izbie, potrafił wywalczyć sobie tam poważne stanowisko, a przed dwoma dniami ogłosiły dzienniki mowę prezesa gabinetu Dupuy, wygłoszoną w Albi, stolicy departamentu Tarn, przy sposobności otwarcia tamtejszej wystawy lokalnej. P. Russel podniósł przedewszystkiem, że republikanie jego kroju nie myślą uronić cokolwiek ze zdobytej wolności i postępu i do-

Gawędy Londyńskie

Edmunda S. Naganowskiego.

Picadilly.

Tu go po raz pierwszy widziałem i słyszałem, choć w pismach warszawskich i lwowskich czytałem o nim tak często — zawsze, jako o „Raulku“ Koczalskim. Tymczasem, zaledwo stanął przed publicznością Westendu i dał się słyszeć krytykom tutejszym, przestał od razu być zjawiskiem o zdrobniałem imieniu — stał się i pozostał w okamgnieniu RAULEM. Wystąpił dotąd dwa razy, 10 i 19 maja, a olbrzymia Prince's Hall nabita była za każdym razem publicznością, zrazu niedowierzającą, niebawem pełną entuzyazmu. I jakżeż nazywać go Raulkiem, kiedy ten 8-letni chłopaczek zmusił najwybredniejszych krytyków (*Atheneum, Academy, Standard* i *Times*) do przyznania mu tytułu ... „olbrzyma sztuki, obiecującego zostać kiedyś kolosem?“ Czem zaś olbrzym zaimponował najwięcej, to tem, że nie jest nowszą edycyą słabowitego, bledziutkiego Hofmanika, lecz przeciwnie, wygląda dziarsko i cieszy się widocznie doskonałem zdrowiem. W tak zdrowem, a tylko 8-letniem (?) ciele, nie może gościć tymczasowo i przymusowo umysł poetyczny, dziwnie wykwintny przy całej swej naiwności — a nadto twórczy.... bo artysta zagrał nam parę swych własnych kompozycyi, z których jedna zaanonsowała się z programu skromnie: „Op. 46!“ Ano, *long live Master Kogzalski!* niechże go tylko nie zabiera przedsiębiorca do Zjednoczonych Stanów, jako maszynę do bicia dolarów....

Pisząc z Piccadilly, nie wspomnę o przepychu monarszej procesyi, którą Londyn — nienawykły do takich widoków — oglądał w dzień otwarcia Instytutu cesarskiego, bo procesya nie przejeżdżała tędy. Przejeżdżali w kolasach dworskich i konno liczni władcy państw i państewek indyjskich — maharadżowie i rażowie, gajkuary i nizamy — ozdobieni, zdawało się może słusznie, wszystkimi skarbami swych dziedzictw, jakie im zostawiono w drogich kamieniach i długo brzmiących tytułach.... Przejeżdżał Londyn średniowieczny z ratusza, z sali cechów, z Tower'u, z trybunałów; Londyn Stuartów z wszechnic, z kanonii katedralnych i z parlamentu; przejeżdżali posłowie Europy i najdalszego Wschodu — ale procesya rozpoczęła się w pobliskim parku, u bram pałacu Buckingham, i ztamtąd olśniewała wzrok nieskończonych tłumów najskromniejszym majestatem panującej staruszki i... barbarzyńskim, brutalnym nieomal przepychem grubo wyzłoconych szwadronów angielskich, grubymi sznurami brylantów obwieszonych świt indyjskich potentatów. Majestat pokazuje się tu tak niesłychanie rzadko, że kiedy się pokaże, to.... aż oczy bolą.

Będąc na Piccadilly, wstąpmy do Burlington House, do pałacu królewskiej Akademii, by choć przejść się po tegorocznej wystawie obrazów. Z nadesłanych przeszło 11.000 płócien, rozwieszono niespełna dwa tysiące.... boć nie starczyło ścian na więcej. Z góry powiem państwu otwarcie, że — choć nie ma na tej wystawie dzieła, któreby wypadało podziwiać i sławić po nad wszystkie inne — to jest za to wcale pokaźna liczba obrazów wybitnej doskonałości, jest wielka rozmaitość traktowanych przedmiotów i tematów. Dobrze jest, iż mniej jest portretów — zwłaszcza.... opasłych aldermenów prowincyonalnych, ich magnifik i dyminutywów; mniej też jest krajobrazów. Więcej zaś niż w poprzednich latach, bez porównania więcej oglądamy obrazów rodzajowych i subjektywnych.

Z tychże zaś najwięcej imponującym jest zapewne olbrzymi obraz Franka Dicksee, „Pogrzeb Wikinga.“ Zwłoki sędziwego wodza Skandynawów spoczywają w pełnym rynsztunku wojennym, na łodzi, co go za życia niosła często przez burze północnego morza; teraz, odcięta od towarzyszących jej jeszcze, ma zanieść go samego tak daleko, jak jej pozwolą płomienie. Więc z innych łodzi rzucają wojownicy zapalone pochodnie na zwłoki, oddane walczącym z sobą żywiołom. Całe wykonanie obrazu jest i śmiałe i dosadne, postacie pełne energii — scena oświecona realistycznie czerwonem światłem pochodni. Twarz zgrzybiałego starca, przyglądającego się pogrzebowi z ubocza, na szczególną zasługuje wzmiankę, tak z niej silnie przemawia: *sic transit....*

Prezes Akademii, sir Fryderyk Leighton, zawsze bardzo pracowity, przysłał trzy większe i kilka mniejszych płócien. Najwięcej podoba się mi jego *Hit!*: „trafił!“ Dwie mękkie i prawie całkiem obnażone postacie: stojący przodem malec 10-letni, klęczący na jednym kolanie, za nim młodzian dorosły; malec puścił właśnie strzałę z łuku, jego ręką kierowała pewniejsza dłoń i bystre oko starszego; malec uśmiechnięty, z błyszczącemi oczyma; starszy, spokojnie i pogodnie zadowolony, protekcyonalny, jak mu przystoi. Kontrast członków i linij ciał jest o tyle wierny, o ile wdzięczny. Mniej za to podziwiam posępną „Rizpę“ Leightona, którą wzięto za scenę na Golgocie. Rizpa, kobieta-demon, wiedźma, z rysami, skrzywionymi śmiertelną trwogą, broni, uzbrojona sierpem, trzech ciał (synów Saula), rozwieszonych na nizkich krzyżach u stoku wzgórza, u którego czają się pantery, nad którem oblatują drapieżne ptaki. U stop jej porzucony dzban wody i kromka chleba. Pomysł niekoniecznie szczęśliwy i zgodny z podaniem, a trupy, pół-zakryte jakiemś szarem i grubem płótnem, same sino-szare — dają wrażenie przesady w układzie i kolorycie. Rizpa jest oczywiście centralną postacią.

John Collier ściąga widzów przed swoją „Szklankę wina z Cezarem Borgią“. Młodzieniec należący do arystokracyi włoskiej, wypił, nie domyślając się, puchar zatruty — przy bankietowym stole Cezara. Gość jakiś, siedzący przy drugim końcu stoła, namawia go do powtórzenia toastu, lecz on, czując jad, krążący mu w żyłach, coś sobie przypomina, i z ostatnią trwogą w rysach i oczach, zrywa się z siedzenia. Gospodarz siedzi naprzeciw, milczący, niby zajęty winogronem, patrzący przed siebie z pół-uśmiechem cynicznym — za nim stoi Lukrecya, z wyrazem twarzy tryumfującym i wzgardliwym, przeszywając młodzieńca wzrokiem lodowatym. Grupa to żyjąca i jakby odfotografowana w barwach. Mniej skończenie wygląda „Wieść o hiszpańskiej Armadzie“ Seymoura Lucasa — artysty, i tem dziś głośnego, że z jego powodu trwa między Anglią i rządem hiszpańskim nieporozumienie, dające się we znaki finansowym sferom madryckim. Lucas odniósł był zeszłego roku ciężkie skaleczenia w Burgos, skutkiem wypadku kolejowego, przypisanego skandalicznym nieporządkom i niedbalstwu władz. Lecząc się, częścią w Hiszpanii, częścią tutaj, zażądał grubej sumy odszkodowania — i tej mu czas długi odmawiano; kiedy w końcu sprawa przeszła na drogę dyplomatyczną, gabinet madrycki przyznał słuszność żądaniu Lucasa, ale.... na gołej deklaracyi poprzestał. Obecnie, szuka tu rząd hiszpański pożyczki — a odmawiają mu jej na odwet banki w City i, z głównym finansistą, Samuelem Montagu, na czele, trwać zamierzają w uporze tak długo, dopóki pretensyom angielskiego malarza nie stanie się zadość! Lucas w obrazie swym przedstawia Filipa II, schylonego na

łożą wszelkich starań, aby wytworzyć nowe ugrupowanie, nowe stronnictwo rządowe, takie, jakiego domaga się większość opinii publicznej. Mowca i jego przyjaciele polityczni nie chcą nic mieć wspólnego ani z lewem centrum republikańskiem, ani oportunistami a tem mniej z socyalistycznymi radykałami. Myślą przewodnią nowego stronnictwa ma być usuwanie na bok wszystkich drażniących kwestyj, a zwrócenie całej uwagi na kwestye praktyczne. Z tego powodu będzie ono dążyć do ukojenia waśni religijnych i zapobiegania wszystkiemu, co mogłoby budzić zaniepokojenie lub niezadowolenie tych, którzy wyznają odmienne przekonania polityczne. Na czele naszego programu — oświadczył w końcu p. Russel — stawiamy wolność osobistą, zabezpieczenie własności i wolność pracy. W podobnym duchu przemawiał także dep. Jonnart, kładąc w pierwszym rzędzie nacisk na potrzebę wyswobodzenia republikańskiej Francyi z pod upokarzającego ją panowania socyalistycznych radykałów.

Ogólnie oczekiwano, że odpowiedzią na powyższe mowy i wywody Constansa w Tuluzie, będzie mowa prezesa gabinetu p. Dupuy w Albi. Była ona wszakże niczem innem, jak szumnym panegirykiem na cześć obecnej rzeczypospolitej „która umiała pozyskać dla się poważanie nawet ludów monarchicznych i zaskarbić przyjaźń potężnej Rossyi“. P. Dupuy nie wypowiedział żadnego wyraźnego programu, lecz gubił się we frazesach i ogólnikach. To też nie wywołał on zapału nawet w kołach oficyalnych, a natomiast spowodował wylew ostrej krytyki ze strony organów wszystkich niemal stronnictw. Dzienniki skrajne zarzucają mu, iż niedość wyraźnie zaznaczył swoje stanowisko jako męża, nachylającego się do przekonań grupy radykalnej, umiarkowane zaś i konserwatywne uderzają na niego z powodu polemiki przeciw programowi Constansa, w którym położono nacisk na potrzebę „wewnętrznego pojednania“. O pojednaniu z katolikami, względnie z Kościołem, p. Dupuy nie chce nic wiedzieć, a toż samo usuwa nawet myśl przywrócenia w szkołach nauki religii. „Musimy, — powiedział on — utrzymać nasze szkoły, takiemi jak są; z każdym dniem zagłębia się w sercach dorastającego pokolenia poszanowanie dla ustaw, a tem samem wzmacnia się w nich podstawa wszelkiej wolności, porządku i reformy, co jest niezbędnem, iż się tak wyrażę, dla zbawienia dusz demokracyi“.

KORESPONDENCYE

Peszt, 13 czerwca.

(Memoryał episkopatu węgierskiego do Papieża z powodu kościelno-politycznych przedłożeń. — Rozmowa z kardynałem Rampollą. — Wyniki systemu strefowego na kolejach węgierskich. — Jubileusz Jokaja).

(*x*) Główny organ katolików węgierskich *Magyar Allam* ogłasza memoryał, ułożony na ostatniej konferencyi biskupów pod przewodnictwem ks. prymasa Vaszary'ego i wysłany równocześnie z memoryałem do Korony i Rządu na ręce Papieża. Jako powód tej publikacyi podaje pomieniony dziennik potrzebę położenia kresu podejrzeniom, jakoby biskupi węgierscy zgodzili się na niektóre części kościelno politycznych przedłożeń rządowych. Po wstępnych ogólnych uwagach, w których oświadczają biskupi, iż uchwalili jednomyślnie poinformować Króla i zwrócić uwagę Rządu, że kościelno-polityczne przedłożenia wyrządzają krzywdę Kościowi a Państwu grożą niebezpieczeństwem, przechodzi memoryał do szczegółowego omówienia pojedyńczych projektów, mianowicie o wolnem wykonywaniu religii, recepcyi żydów, metrykach stanu cywilnego i ślubach cywilnych.

Co się tyczy wolnego wykonywania religii, podnosi memoryał, że Rząd nigdzie nie powiada tego, co właściwie pod tem rozumie. Wszystkim wyznaniom w Węgrzech, o ile są uznane przez Państwo, przysługa zupełna wolność pod względem praktyk religijnych, a trudno przypuścić, aby Rząd chciał tę wolność rozszerzyć na pewne nieuznane dotąd sekty, te bowiem kierują się religijnemi zasadami, sprzecznemi z ustawami państwowemi. Projekt ten zresztą jest, wedle memoryału, najmniej dotkliwym dla Kościoła katolickiego, pomimo to wszakże episkopat nie może go przyjąć.

Przechodząc do recepcyi żydów, zwraca memoryał uwagę, że żydzi od r. 1868 posiadają zupełnie równe z chrześcianami polityczne prawa. Nie tak ma się jednak z prawami, odnoszącemi się do religii. Memoryał wylicza wypadki, w których izraelici pod względem religii nie są postawieni na równi z chrześcianami i tak kończy: „Gdyby żydzi skutkiem recepcyi i pod względem także religijnym zostali równouprawnieni z katolikami, wówczas w pierwszym rzędzie chrześcianin mógłby zostać żydem, skutkiem czego Państwo świeckie zanegowałoby, że chrystyanizm wyciska na człowieku niczem niezmazany charakter i postawiłby zasadę, iż między chrześcianizmem a judaizmem nie ma żadnej różnicy. Z tego wynika, że na recepcyę żydów w tym duchu nie można się zgodzić“.

O metrykach cywilnych memoryał nie wiele ma do powiedzenia. Pojedyńcze wyznania prowadziły same dotychczas swe metryki, a ponieważ kapłani katoliccy nie przestrzegali rozporządzenia w sprawie wydawania metryk dzieci z małżeństw mięszanych, postanowił rząd zaprowadzić metryki stanu cywilnego, nakładając przytem, aż do chwili wejścia w życie nowej ustawy, na duchownych uciążliwe i niezgodne z ich powołaniem obowiązki. Po dłuższym wywodzie oświadczają biskupi, że i tej ustawy nie mogą przyjąć.

Główną wszakże częścią kościelno-politycznego programu rządowego, powiada memoryał, jest przedłożenie o ślubach cywilnych, które w całym kraju wielkie wywołało wzburzenie. Rząd oświadcza, że po zaprowadzeniu ślubów cywilnych zostaną zmienione przepisy ustawy z r. 1868, co do religii dzieci z małżeństw mięszanych i wypowiedziana będzie zasada, iż rodzicom przysługa zupełna wolność wychowania swoich dzieci w tej lub owej religii. Roztrząsając obszernie szkody, zagrażające Kościołowi z powodu zaprowadzenia takich ślubów, wobec bowiem indyferentyzmu, ujawniającego się coraz wyraźniej zwłaszcza w wyższych klasach, należy się obawiać, iż te będą chętnie korzystać z instytucyi ślubów cywilnych, jako dogadzającej ich interesom, oświadcza episkopat, że niezachwianie i wytrwale będzie występować przeciw ślubom cywilnym, jako obniżającym świętość Sakramentu małżeństwa i mogącym wydać generacyę bez wszelkiej religii.

Co do stanowiska Kuryi w obec kościelno-politycznej kwestyi na Węgrzech, to w tej mierze daje pewne wyjaśnienia rozmowa, jaką miał jeden z redaktorów, znajdujący się w pielgrzymce węgierskiej, z sekretarzem stanu, kardynałem Rampollą. Dostojnik ten oświadczył, że chociaż projektowane reformy są sprzeczne zasadniczo z dogmatami, Stolica św. uważa je za sprawy wewnętrzne Węgier, do których nie chce się mięszać. Nikt wszakże nie może żądać — powiedział dalej kardynał — abyśmy nie odmawiali tym naszych sympatyj, którzy stają w obronie interesów katolickich.

Kurya ma to przekonanie, że cały zatarg kościelny to sztuczny wytwór. Początkiem zatargu było znane rozporządzenie ministra hr. Csaky'ego o chrztach dzieci z małżeństw mięszanych, które stanowiło poniekąd wyzwanie duchowieństwa. Kurya uważała z początku rzecz całą za taktykę byłego prezesa gabinetu Tiszy, celem uzyskania napowrót utraconej u swych wyznawców protestanckich popularności i sądziła, że po upadku Tiszy pomienione rozporządzenie będzie cofnięte. Oczekiwanie to nie spełniło się niestety, a Kurya przekonała się, że na Węgrzech nie brak żywiołów usiłujących podburzać jedno wyznanie przeciw drugiemu i wywołać walkę kościelną, celem zadania ran Kościołowi katolickiemu. Rzecz cała ma tę dobrą stronę, iż położy kres indyferyntyzmowi, jaki ujawnia się od pewnego czasu pośród katolików węgierskich. Stolica św. ma to przekonanie, że znaczna część przedłożeń nie uzyska mocy ustawy, albowiem nie przyjmie ich Izba magnatów.

Z powodu rozsiewanych ostatnimi czasy pogłosek, jakoby rząd węgierski zamierzał zarzucić taryfę strefową na kolejach, która w rezultacie miała się okazać rzekomo niekorzystną dla skarbu, ogłasza radca ministeryalny Schober pismo wykazujące iż rząd ma wszelki powód być zadowolonym z zaprowadzenia systemu strefowego. W r. 1892 dochody z przewozu osób powiększyły się w porównaniu z rokiem poprzednim o 1,100.000 zł. (to jest z 18·6 milionów na 19·7 milionów) a liczba podróżnych o 3 miliony. Gdyby nie epidemia cholery i nadzwyczajne przerwy w ruchu w grudniu, zwyżka w dochodach byłaby znacznie większa. Ponieważ wydatki nie podnoszą się bynajmniej w tym stosunku jak dochody, a krajowi bardzo jest wygodnie z obecnym stanem rzeczy, przeto rząd nie myśli ani o zmianie, względnie podwyższeniu dotychczasowej taryfy, ani też o jej zniesieniu.

Wszystko wskazuje, że zapowiedziany na sierpień jubileusz półwiekowej pracy głośnego powieściopisarza M. Jokaja przybierze charakter powszechnej uroczystości narodowej. Wielki komitet, zajmujący się urządzeniem tego obchodu postanowił między innemi wydać ozdobnie wszystkie dzieła jubilata w tysiącu egzemplarzy, po 200 zł. za egzemplarz i uzyskane z rozprzedaży honorarium, w sumie około 100.000 zł. wręczyć jubilatowi. Minister oświaty, hr. Czaky, zgodził się na ten projekt i przyrzekł dla niego poparcie rządu.

Poznań, 13 czerwca.

(Cesarz Wilhelm w Poznaniu. — W wigilię wyborów do parlamentu. — Słów kilka o sycyalnej demokracyi w Poznaniu i jej metodzie agitacyjnej).

(⌗) Cesarz Wilhelm zwykł komendantom wojskowym sprawiać niespodzianki. Wyjazdy jego z Berlina na inspekcyę wojsk, w różne strony monarchii, rzadko tylko bywają zgóry zapowiadane a dowódcy dowiadują się o wysokiej wizycie zazwyczaj w najlepszym razie dopiero na dwie lub najwyżej trzy godziny przed nadejściem pociągu dworskiego. Tak było i z dzisiejszym przyjazdem młodego monarchy. O godzinie 3 w nocy głównodowodzący generał Seekt i naczelny prezes regencyi otrzymali depeszę, że cesarz o godzinie 5 rano stanie na dworcu poznańskim i zabawi w naszem mieści dzień cały. Zaledwie tedy półtora godziny pozostawało do zawiadomienia o tej niespodziance wybitniejszych osobistości i poczynienia najniezbędniejszych przygotowań. O naznaczonej godzinie przybył monarcha osobnym pociągiem dworskim, w towarzystwie zastępcy szefa sztabu wojskowego, pułkownika Lippe, dowódcy głównej kwatery cesarskiej, generał-majora Plessen, adjutantów przybocznych, pułkowników Scholla i Moltkego, wielkiego marszałka dworu hr. Eulenburga, szefa cywilnego biura cesarskiego Lacanusa i generalnego lekarza dr. Leutholda.

Na dworcu oczekiwali go tylko: naczelny prezes regencyi i komenderujący generał Seekt na czele sztabu generalnego miejscowej załogi.

Z dworca udał się cesarz na przedmieście Jerzyce, gdzie znajduje się olbrzymi kompleks koszar, i zaalarmował tamtejszą załogę, załogę zaś w mieście zaalarmowano telegraficznie. W przeciągu pół godziny wszystkie oddziały wojska były na miejscu przeznaczenia, poczem monarcha przeprowadził je głównemi ulicami miasta na pole ćwiczeń pod Główną.

Tymczasem po mieście rozbiegła się wieść o przyjeździe cesarza i tłumy ludu wyruszyły na ulice, których domy rozpoczęto dekorować z największym pospiechem. Publiczność witała monarchę okrzykami: „Niech żyje!“ i *hoch!*

Z pola ćwiczeń wrócił cesarz po godzinie 12-ej, a na całej drodze, od bramy Bydgoskiej aż do gmachu komenderującego generała, u którego cesarz zamieszkał, liczne rzesze zgotowały mu nadzwyczaj sympatyczne przyjęcie.

O godzinie 6-ej odbędzie się obiad galowy a następnie raut u komenderującego generała, na które otrzymali zaproszenie liczni obywatele z miasta i prowincyi.

Wieczorem wielki capstrzyk, wykonany przez całą załogę poznańską przed gmachem komenderującego generała, korowód z pochodniami i iluminacya miasta.

Cesarz nocnym pociągiem uda się z powrotem do Berlina. Wygląda wybornie. Na powitania odpowiadał nader uprzejmie, ukłonem wojskowym.

W obec tego, że już pojutrze przystępujemy do głosowania na posłów do parlamentu, łatwo zrozumieć, iż ruch przedwyborczy dosięgnął w tej chwili punktu kulminacyjnego. Komitet prowincyonalny zrobił wszystko, co w jego jest mocy, aby kampania wyborcza nie dała nam powodu do smutnych rozmyślań i aby, o ile to odnosi się do Poznania, głosowanie wykazało, że stolica Wielkopolski jest rdzennie polskiem miastem. Ci jednak, którzy przyjęli na siebie kierownictwo wyborami, nie mogli przewidzieć, iż w społeczeństwie naszem, tak zawsze zgodnem, tak solidarnem gdy chodzi o sprawy wielkiej wagi, o honor narodowy, mogą znaleść się jednostki, które z czysto osobistych pobudek będą miały odwagę rozbijać zebrania przedwyborcze, drwić sobie z takich haseł, jak karność, solidarność, jedność — podburzać jedną klasę społeczną przeciw drugiej, i łączyć się wreszcie, byle dopiąć swego nawet z przeciwnikami narodu polskiego, oraz z żywiołami, dążącymi do obalenia całego ustroju społecznego. Panu dr. Szymańskiemu przypada ta smutna sława, iż on pierwszy zrobił wyłom w skupionych dotąd szeregach naszego społeczeństwa, sprowadził rozstrój i ośmielił socyalną demokracyę do próbowania szczęścia na nieznanym jej prawie do tej chwili gruncie. Pan Szymański wziął za pretekst swego cynicznego postępowania to, iż pan Cegielski i inni, zwalczani przez niego kandydaci na posłów, głosowali za nową ustawą wojskową, której ludność polska rzekomo sobie nie życzy. Ale ten sam p. Szymański był przed kilku miesiącami zagorzałym zwolennikiem projektu rządowego i odsądzał od czci i wiary członków Koła polskiego, że się wahają przyjąć projektu i zaniedbują tem samem wyzyskać położenia na korzyść kraju!....

Co się tyczy zresztą samej ustawy wojskowej, to już kilku byłych posłów wykazało na zebraniach dowodnie, iż nie jest ona tak niebezpieczna dla Polaków, jak to przedstawiają niektórzy, w zamiarze zdyskredytowania Koła. Polacy, w razie jej przyjęcia, dostawiać będą tylko 6 procent rekruta więcej, aniżeli dotychczas, a za to 90 prct. ściągniętych służyć będzie tylko dwa lata; co zaś do ciężarów na powiększenie wojska, to nowy podatek nie da się wcale a wcale uczuć ludności biedniejszej, bo spadnie na fabrykantów i wyszynki.

Wichrzenia i bratanie się p. Szymańskiego z socyalną demokracyą odniosło już ten skutek, że na drugie z rzędu onegdajsze zebranie socyalistyczne w Poznaniu stawili się prawie wyłącznie polscy robotnicy, skutkiem czego też obradowano nawet tylko po polsku.

Już to należy przyznać socyalnej demokracyi, że pracuje zarówno zręcznie, jak wytrwale. Tam zwłaszcza, gdzie nie posiada ani gruntu, ani zdeklarowanych zwolenników i gdzie chodzi przedewszystkiem o pozyskanie pośród klasy robotniczej nowych „towarzyszy“, unikają agitatorowie wyciskania na swych mowach piętna międzynarodowego, rewolucyjnego, unikają tyle ulubionych przez nich frazesów o socyalno-demokratycznem państwie przyszłości, a nawet odzywają się, gdzie wymaga tego potrzeba, z szacunkiem o Kościele i duchowieństwie. Wiedzą oni dobrze, że gdyby wyjawili bez ogródek istotne cele i prawdziwy charakter partyi przewrotu bez należytego przygotowania tych, na których zastawiają sidła, za-

---

klęczniku, przygnębionego straszną katastrofą floty, co miała zniszczyć rosnącą potęgę Anglii Tudorów. Król w takiej jest pogrążony rozpaczy, że dworzanie nie śmią zbliżyć się do niego; stoją za nim w pewnej odległości, i szeptem i niemymi znakami prowadzą nieśmiałą rozmowę. Tylko.... Filip tu jakoś wygląda na londyńskiego piekarza raczej, aniżeli na onego Burgundczyka, z familinym kalectwem, którego i dziejopisarze i portrety przedstawiają, prawie jednozgodnie, jako człowieka niskiego wzrostu, szczupłej tuszy, z szerokiemi, o grubych wargach, ustami, z potwornie naprzód wysuniętą dolną szczęką.

Artur Hacker ma w Akademii dwa ogromne płótna: „Spoczynek bogów“ i „Circe“. W pierwszym, trzy niewieście postacie i jedna męzka leżą, we śnie pogrążone, pod jasną zielenią gałęzi młodych kasztanów, na ciemniejszej murawie, gęsto zarosłej rozkwitłym makiem we wszystkich odcieniach barwy czerwonej. Z przodu, malec leży w pozie dziwacznie kapryśnej, jaką dzieci przybierają bezwiednie — a jaką tak trudno odrysować, zachowując jej wdzięk własny. Wielka tu zbytkowność barw, łamiących się w świetle słonecznem, co chciałoby zalać te maki i te murawę, ale przedrzeć się przez gęstwinę kasztanów nie może. „Circe“ robi wrażenie komiczne: w półcieniach pieczary, jaśniejąca białością tylko swego ciała, siedzi niegrzeczna córa Apollina, profilem zwrócona do nas, ale.... niżej nieco, obrócona daleko bezwzględniej — wykręcona, bo obie ręce ma w łuk wygięte i toaletą włosów z lekka zajęte. Wyrazu twarzy nie dostrzegamy: widzimy tylko koniec noska, piękny kontur szyi i prawej piersi. Przed tą panią, w odległości równomiernej około trzech kroków — dość liczna otacza pieczarę trzódka żywej wieprzowinki, tem charakterystyczna, że, obok okazów kompletnych, są i nieskompletowane. Wyraźnym jest w drugim planie, trzodownik.... rozkosznie, leniwie i szczęśliwie i tłusto zadumany, wpatrzony, gdzie chyba jemu tylko przystało. Tuż obok, jakiś towarzysz Ulissesa w pozie pół leżącej, pół podniesionej: grecka twarz w pełni, inteligentna jeszcze, ale już, już przyjmująca pewne zamglenie z czaru, rzuconego wzrokiem jejmości, wypitego z czarki. Czarkę tę trzyma pogromca Troadów, nie palcami już, ale — kopytkiem: jeno czekać stopnionej przemiany w nieprzyzwoitego czworokopytkownika! Po za nim i w reszcie półkola wynurzają się z *chiar'oscuro* — twarzyczki prosiąt i kopyta obałamuconych greczynów. Całość — śmieszna, ale wymowna.

L'adieu de Marie Stuart, członka Akademii, Frith'a, jest bezwątpienia portretem zadumanej i w fale morskie z okrętu zapatrzonej Szkotki, której ślicznie jest do twarzy w znanem ubraniu głowy. Takim jest też — ale arcydziełem imponującem pod każdym względem — duży obraz (90 × 66) T. B. Kenningtona, „Królowa miłości“. Na kozecie, całkiem zasłanej skórą lwią, w obiadowej, czarnej toalecie, w długich (cokolwiek po za łokieć) czarnych rękawiczkach, siedzi młoda — mężatka. Musi to być mężatka. Twarz cudownie piękna, tchnąca klasycyzmem zupełnie współczesnej, naszej cywilizacyi — tej, która młodziutkim oczom daje zadumę, a pełnym usteczkom — kropeleczkę cynizmu, walczącego ze śmiechem pustoty. Lewym łokciem wsparta o kozetę, dłonią podtrzymuje karczek za uchem; prawa ręka, wyciągnięta niedbale, spoczywa na lwim łbie: twarz byłego lwa jest jakby roześmiana, sztuczne jej oczy, wzniesione, chciałyby patrzeć w te boskie oczy kobiety kochanej (kto wie, czy kochającej...), a paszcza lwa rozwarta zdaje się — ryczeć entuzyastycznie i weselnie.

Wrócimy do Akademii jeszcze — i niebawem.

biegi ich odniosłyby wręcz przeciwny skutek. Wystrzegając się w ten sposób wypowiedzenia całej prawdy, starają się natomiast mowcy socyalistyczni przedstawić w jak najponętniejszych barwach przyszłość materyalną robotników, w razie zwycięstwa socyalnej demokracyi. Z pomocą jakich dróg i środków mają być spełnione te piękne obietnice — w to nie zapuszczają się mowcy bynajmniej i unikają starannie wszelkich w tej mierze wyjaśnień. Znajdują zresztą i bez tego wierzących słuchaczy, wiemy bowiem dobrze, że najchętniej temu się wierzy, czego się najgorącej pragnie.

Agitacya nieogranicza się na samych zebraniach, rozrzucaniu ulotnych pism i broszur i t. d. lecz socyalno demokratyczni agenci wędrują, po wsiach zwłaszcza od domu do domu zawiązując pogadanki i usiłując przekonać, że dobro ludu na oku ma jedynie partya socyalistyczna.

Dla agitacyi przedwyborczej po wsiach wydało kierownictwo stronnictwa przewrotu nawet osobne instrukcye. Zalecono w nich agitatorom, aby pilnie unikali wszystkiego, coby mogło ludność podrażnić, lub obudzać nieufność. O księżach, urzędnikach, w ogóle o osobach znaczniejsze zajmujących stanowiska nie wolno im się wyrażać pogardliwie; ze zwyczajów i obyczajów ludu pod żadnym warunkiem nie wolno się naśmiewać. „Uczonością" nie powinni się „towarzysze" popisywać. Do włościan, gdziekolwiek ich spotkają, mianowicie w niedzielę po nabożeństwie, mają przemawiać uprzejmie i zwolna rozmowę kierować na sprawy polityczne, przyczem kwestya podatkowa najlepszy stanowi wątek; kwestya wojskowa w naturalnym przebiegu sama się przytem nasunie; na te zaś dwie sprawy włościanin jest zawsze nader wrażliwym i czułym. Wyrażenia „socyalna-demokracya" nakazano pilnie unikać, a natomiast używać wyrażenia „partya robotnicza" i kłaść na to nacisk, że w szerokiem znaczeniu za robotników należy uważać wszystkich żyjących z pracy rąk, czy te w fabrykach, czy kopalniach, czy w zakładach przemysłowych, czy wreszcie na wsi; do nich też zaliczają się drobni rzemieślnicy. Przy agitacyi wiejskiej, mianowicie w stronach katolickich, nie wolno używać takich odezw, które zawierają napaści na religię i duchowieństwo; „mąż zaufania" jest odpowiedzialnym za dokładne przesortowanie pism agitacyjnych.

KRONIKA

Lwów, 15 czerwca.

— **Ich Ekscellencye** Pan Namiestnik Kazimierz hr. Badeni i Marszałek krajowy książę Eustachy Sanguszko, w podróży swej do Krosna, przybyli wczoraj o 4½ rano koleją na Rzeszów do Moderówki. Po herbacie u pp. Aug. Gorayskich, wyjechali powozem do Krosna, gdzie przybywszy, udali się naprzód do kościoła, przepełnionego reprezentantami władz, Rady gminnej, okolicznej szlachty i młodzieży szkolnej. Po solennem nabożeństwie, udali się obaj dostojnicy do Wydziału powiatowego, poczem Pan Namiestnik lustrował c. k. starostwo i udzielał posłuchań. — Z kolei nastąpiło poświęcenie fabryki blichu, wzniesionej i urządzonej przez Towarzystwo tkackie w Krośnie. Gmach fabryczny był świątecznie przystrojony a marszałek powiatowy p. August Gorayski, jako prezes Towarzystwa tkackiego, powitał przybywających P. Namiestnika i P. Marszałka krajowego przemową, na którą JE. książę Sanguszko kilku serdecznemi słowy odpowiedział, poczem odbyło się poświęcenie fabryki, a obaj dostojnicy, gdy już fabrykę w ruch puszczono, zwiedzali szczegółowo jej urządzenia. Następnie zwiedzono zakład Towarzystwa wyrobu szat liturgicznych, magazyny Towarzystwa tkackiego, oraz szkołę tkacką, poczem o godzinie 2 po południu, w zabudowaniu tejże szkoły, odbyło się śniadanie na przeszło sto osób. Po śniadaniu Ich Eksc. Pan Namiestnik i Marszałek krajowy wyjechali z powrotem do Moderówki, a po drodze zwiedzili skład maszyn i przyborów wiertniczych p. Hochmanna. U wjazdu do składu, właściciel powitał dostojników przy wspaniałej bramie tryumfalnej. Po przybyciu do Moderówki nastąpił obiad u pp. Aug. Gorayskich, a w gościnnych progach tego dworu zebrała się cała niemal okolica z powiatów Krosna, Sanoka i Jasła. Po obiedzie, o godzinie pół do jedenastej w nocy odjechali Ich Eksc. Pan Namiestnik i Marszałek krajowy do Lwowa.

— **Wybór uzupełniający** trzech członków Rady powiatowej lwowskiej, z grupy większych posiadłości, rozpisany został na dzień 19 lipca bieżącego roku.

Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach, wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych** donosi, że z powodu przeszkód ruchu między stacyami Niżniowem i Korościatynem na szlakach Stanisławów-Niżniów, resp. Korościatyn-Husiatyn z dniem 7 czerwca b. r. zaprowadzony prowizoryczny rozkład jazdy z dniem 16 czerwca znosi się. Równocześnie wejdzie w życie aż do dalszego zarządzenia nowy prowizoryczny rozkład jazdy, a mianowicie będą kursować między Stanisławowem a Niżniowem tylko pociągi osobowe nr. 1212 i 1215 zawarte w rozkładzie jazdy tabl. V, ważnym z dniem 1go maja b. r., zaś między Korościatynem i Husiatynem nowe pociągi lokalne nr. 1231 i 1232. Podróżny, który wyjedzie ze Stanisławowa o godzinie 3 m. 3 rano i przyjedzie do Niżniowa o godzinie 4 minut 46 rano, będzie mógł odjechać z Korościatyna o godzinie 9 przedpołudniem i przybyć do Husiatyna o godzinie 2 minut 39 po południu: zaś podróżny, który wyjedzie z Husiatyna o godzinie 5 minut 45 rano i przyjedzie do Korościatyna o godzinie 11 minut 35 przedpołudniem, będzie mógł odjechać z Niżniowa o godzinie 3 m. 51 po południu i przybyć do Stanisławowa o godzinie 5 minut 33 po południu.

Z Niżniowa do Korościatyna lub naodwrót dostać się można tylko podwodami lub pieszo.

Czasy przyjazdu i odjazdu wymienionych pociągów podane są podług południka środnioeuropejskiego. Bliższe daty, odnoszące się do ruchu pociągów lokalnych nr. 1231 i 1232 podane są na plakatach. Ruch towarowy utrzymany będzie z jednej strony aż do Niżniowa, z drugiej zaś strony z Korościatyna do Husiatyna. Towary, idące w kierunku ku Husiatynowi nadawać można tylko do Niżniowa, względnie od Korościatyna do Husiatyna, towary zaś idące w kierunku od Husiatyna nadawać można tylko do Korościatyna, względnie od Niżniowa.

— **Zmiany w ruchu kolejowym.** C. k. Dyrekcya kolei państwowej we Lwowie donosi, że z dniem 17 czerwca b. r. zajdą w ruchu pociągów mięszanych na szlaku Brody-Radziwiłów następujące zmiany: Ruch pociągu mięszanego nr. 1671 zastanawia się, a natomiast kursować będzie obecny pociąg nr. 1653 aż do Radziwiłowa. Pociąg ten odjeżdżać będzie z Brodów o godzinie 9 min. 26 przed południem, przyjeżdżać zaś do Radziwiłowa o godzinie 9 min. 49 przed południem. Od powyższego dnia począwszy łączyć się będą, w Brodach pociąg mięszany nr. 1658 z pociągiem nr. 3 kolej ross. południowo zachodniej, przyjeżdżającym z Kijowa i Odessy do Brodów o godz. 5 min. 53 po południu, w Radziwiłowie pociąg mięszany nr. 1653 z pociągiem nr. 4 kolei rossyjskiej południowo-zachodniej odjeżdżającym z Radziwiłowa o godzinie 10 min. 13 przed południem do Kijowa i Odessy, w Wołoczyskach pociąg pospieszny nr. 1 z pociągiem nr. 4 kolei ross. południowo-zachodniej odjeżdżającym z Wołoczysk o godzinie 12 min. 9 po południu do Kijowa i Odessy, w Podwołoczyskach pociąg pospieszny nr. 2 z pociągiem nr. 3 kolei ross. południowo-zachodniej przyjeżdżającym z Kijowa i Odessy do Podwołoczysk o godzinie 4 min. 28 po południu. Czasy przyjazdu i odjazdu nadmienionych pociągów podane są podług południka środnio-europejskiego. Bliższe daty odnoszące się do przytoczonych zmian zawarte są w dodatku III do rozkładów jazdy ściennego tabl. V jakoteż w formacie kieszonkowym ważnych z dniem 1 maja 1893. Posiadający te podręczniki otrzymają za zgłoszeniem się w kasach stacyjnych, także odpowiedni dodatek.

— **Ruch kolejowy** na linii Hadikvalfa-Suczawa podjęto z dniem 13 b. m. na nowo na kołomyjskich kolejach lokalnych przywrócono ruch tylko na szlaku Kołomyja-Peczyniżyn i Przedmieście Nadwórniańskie-Kniażdwór.

— **Towarzystwo lekarskie krakowskie** postanowiło wziąć udział w powszechnej Wystawie krajowej r. 1894.

— **Krakowskie Towarzystwo techniczne** zawiadowiło dyrekcyę Wystawy, iż zarząd jego zaprosił na delegatów do komitetu wykonawczego Wystawy pp. Jana Matulę, radcę budowniczego ze Lwowa i Tadeusza Stryjeńskiego architektę z Krakowa.

— **Zjazd delegatów Wystawy** z wschodnich powiatów kraju odbędzie się stanowczo dnia 26 a nie 20, jak to mylnie jedno z pism doniosło.

— **Posiedzenia wydziału budowlanego** Wystawy odbywać się odtąd będą stale każdej środy o godzinie 5 po południu w willi Padewskiego na placu wystawowym.

— **Prócz balonistów** zgłosił się też z ofertą do dyrekcyi Wystawy demonstrator fonografu edisonowskiego, polak.

— **Wizytacya.** JE ks. Metropolita Sembratowicz wyjedzie w tych dniach na wizytację kanoniczną dekanatu żurawieńskiego. Z wizytacyi tej powróci do Lwowa około 27 b. m.

— **Deputacya Czytelni katolickiej** pod przewodnictwem prezesa prof. Thulliego była w tych dniach u JE. ks. Metropolity Sembratowicza z wyrazami czci i hołdu w imieniu tego stowarzyszenia. Ks. Metropolita przyjął deputacyę nader łaskawie i serdecznemi słowami wyraził jej swą życzliwość.

— **Odczyt** prof. Bronikowskiego o „Teofilu Lenartowiczu" zgromadził w sali ratuszowej liczną publiczność, która z zajęciem wysłuchała gruntownej i trafnej charakterystyki prac poetyckich i prozaicznych zgasłego lirnika.

Wiara w szczęśliwą przyszłość, miłość ziemi rodzinnej i ludu wiejskiego, oto pierwiastki składające się na poezyę Lenartowicza, pełną wdzięku i melodyi. Spokój i miara, które umiał zachować Lenartowicz, lubo nie wzniosły go do wyżyn poezyi, gdzie królują wieszcze, uczyniły wszakże talent jego poetycki wielce sympatycznym. Nieraz też potrafił przemawiać silnie i z natchnieniem.

Poetą czysto ludowym jest Lenartowicz, tak dla myśli, która stale wskazuje potrzebę opieki i pracy około ludu tego, jako też i dla formy naśladującej po części piosenki ludu, skutkiem czego może być pod strzechą wieśniaczą zrozumiany i odczuty.

Licznie zgromadzona publiczność podziękowała szczerze i gorąco szanownemu prelegentowi za jego piękny wykład.

— **Grono członków** Rady miejskiej m. Lwowa, obecnych na pogrzebie ś. p. Lenartowicza w Krakowie, z prezydentem p. Mochnackim na czele, zwiedzało onegdaj na zaproszenie architekta p. Jana Zawiejskiego gmach nowego krakowskiego teatru. Oprowadzani przez kierownika budowy po całem wnętrzu gmachu, które jest już prawie na ukończeniu, goście lwowscy wyrażali się — jak donosi *Nowa Reforma* — z najwyższemi pochwałami i z uznaniem dla całej budowy i jej autora. Szczególniej podobało się lwowianom wnętrze sali widzów, plafon, nowo założone świeczniki i wspaniały główny świecznik według projektu prof. Zawiejskiego, wykonany przez firmę „Jakubowski i Jarra". Wyrazy zasłużonego uznania znalazło także urządzenie sceny i dekoracye, które w istocie mogłyby być ozdobą pierwszorzędnych europejskich teatrów. Architekci lwowscy przyznali zgodnie, że nowy gmach teatru krakowskiego stoi na wysokości wymagań europejskich i posiada wszystkie dziś przez architekturę zaprowadzone i stosowane ulepszenia.

— **Z Uniwersytetu.** P. Kazimierz Zygmuntowicz, rodem z Turza, w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie lwowskim stopień magistra farmacyi.

Pan Janicki Maryan, rodem z Korabnik, otrzymał w tutejszym Uniwersytecie stopień magistra farmacyi; zaś p. Mikołaj Sabat, rodem z Obertyna otrzymał stopień doktora filozofii.

— **Ks. Aleksander Lubomirski.** Telegram wczorajszy niedokładnie doniósł o śmierci ks. Lubomirskiego. Książę Lubomirski zmarł w Paryżu, a nie w Wiedniu. W dzisiejszej *Pressie* znajdujemy telegram z Paryża, donoszący, że ks. Aleksander Lubomirski, przy kasie „Société générale", celem wymiany pieniędzy, tknięty apopleksyą, zmarł natychmiast. Jest dwóch książąt Lubomirskich tego imienia, wszakże z okoliczności towarzyszących doniesieniu, domniemywać się można, iż zmarłym właśnie jest wspaniałomyślny fundator Schroniska im. Lubomirskich w Krakowie i zakładu Magdalenek w Łagiewnikach.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Helena ze Zdańskich Truszkowska, żona c. i k. podkomorzego i porucznika artyleryi, po długiej i ciężkiej słabości w 25 roku życia.— Marceli Żelechowski, praktykant konceptowy Dyrekcyi skarbu, były nauczyciel gimnazyalny i były auskultant sądowy, w 49 roku życia.

W Łosiach koło Przemyśla, ks. Julian Wędziłowicz, gr. kat. kapłan, zmarł w 53 roku życia.

W Krakowie, Jan Nanowski, urzędnik kolei państwowej, w 44 roku życia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 15 czerwca b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 14 czerwca do 12 w południe dnia 15 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, z północy, co do siły mierny (2—3), niebo przeważnie zachmurzone a powietrze wilgotne (78 procent wilgotności względnej); opad deszczu, wysokość opadu 0,0 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była +16,4°C., najwyższa +24,4°C. wczoraj po południu, najniższa +12,6°C. dzisiaj w nocy.

Wczoraj wieczorem padał deszcz chwilowy z grzmotami i błyskawicami, zresztą cała doba była pogodna.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w Irlandyi; zwyżka 770 do 765 mm. w północnej Skandynawii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Siedmiogrodzie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 763 mm.

Prognoza na dobę 16 czerwca bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-wschodni, co do siły słaby (2); średnia temperatura doby pozostanie około +16°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opadu nie będzie, pogoda.

— **Dobra Wielichowo** pod Śmiglem w Poznańskiem, po p. Stanisławie hr. Platerze kupił na subhaście w Krościanie dnia 12 b. m. niejaki p. Schulz (Niemiec) za 600.100 marek (5.1000 morg).

— **Pożar w Grudziądzu.** W zeszłą niedzielę szalał w Grudziądzu pożar, który zniszczył większą część zachodniego frontu rynku grudziądzkiego, dwie kamienice Heymana, stary, pamiątkowy ratusz i dom, zakupiony dla rozszerzenia ratusza. Ogień wybuchł w skutek eksplozyi w handlu delikatesów Albrechta. Około godziny 5 rano zbudził huk wielki mieszkańców rynku, a w mgnieniu oka kłęby dymu buchnęły z okien suteryn i przeciekać się zaczęły przez story okien wystawowych. Szyby i mnóstwo papierów wyrzuciła eksplozya daleko na podwórze, zkąd starano się wtargnąć do pokoju położonego przy składzie, ponieważ usłyszano ciche jęki w tej stronie. Dym jednakże był tak wielki, że musiano zaniechać zamiaru tego i dopiero po wybiciu drzwi frontowych odważył się robotnik Rodens wejść do głębi i po kilku minutach wyniósł na ulicę kupca Albrechta, którego znalazł bez przytomności, a obok rozrzucone księgi i papiery. Wargi nieszczęśliwego poruszały się tylko lekko, włosy jego były zupełnie spalone, a ciało również poparzone w kilku miejscach. Przywołany lekarz dr. Bartkowski, stwierdził nadomiar, że Albrecht miał szyję owiniętą dwukrotnie sznurem od cukru, który pozostawił wyraźną obwódkę strangulacyjną. Ofiara pożaru umarła wkrótce po przeprowadzeniu do szpitala, gdzie powzięto silne podejrzenie samobójstwa. Pożar rozwinął się z niesłychaną szybkością, ponieważ straż pożarna dla braku wody skutecznie operować nie mogła, a około godziny 7 rano objął ratusz. Piękny w swej majestatycznej grozie widok roztoczył się przed oczami tysiącznych widzów, a gdy wieża zamieniła się w jeden potężny słup ognisty, który zdawał się łączyć niebo i ziemię, okrzyk podziwu i przerażenia, wydarł się z piersi tłumów zebranych.

Chorągiewka na szczycie chwiała się i warczała posępnie, a wreszcie spadła w morze płomienne. — Wspaniały widok przedstawiały topniejące części metalowe wieży. Lśniąc się w błękitnych i zielonych barwach, tryskały metalowe drzazgi i odłamki, jak błyszące kule fajerwerkowe w około i spadały w długim, brylantowym łańcuchu na dach ratuszowy. Około godziny 7 wypowiedziały służbę wskazówki wieżowego zegaru, dzwon ratuszowy stopniał i wkrótce wieża cała runęła w przepaść płomienną, śląc tysiące rakiet ku niebu. Ze starego ratusza, który nie odznaczał się pięknością architektoniczną, ale był cennym zabytkiem przeszłości, gruzy tylko zostały. Wyjaśnić dokładnie przyczyny i rodzaj eksplozyi, która pożar spowodowała, nie uda się prawdopodobnie nigdy. Z okoliczności jednak, że Albrecht w niedzielę rano uczynił zamach na własne życie, można wnioskować, że on sam był sprawcą pożaru, który pokrył nagłą śmierć samobójczą i ocalić dla rodziny 40.000 mr., na które życie swoje zabezpieczył. Albrecht w ostatnich czasach bliskim był ruiny majątkowej.

— **Przestroga.** „Polak", pismo wychodzące w Buffalo, zamieszcza w ostatnim numerze następującą notatkę: We środę po południu odesłał znów do Kanady komisarz emigracyjny do Bary 21 polskich wychodźców, a mianowicie 17 mężczyzn i 4 kobiety, którzy przybyli z Galicyi przez Hamburg i Quebeck do Buffalo. Okazało się, że nie mieli certyfikatów zdrowia, o które de Bary będzie się musiał dopiero wywiadywać w porcie ich wylądowania. Gdy się to stanie, będą i tak prawdopodobnie odesłani z powrotem jako „paupers", gdyż są bez grosza przy duszy.

— **W Tryeście** zmarł z końcem maja r. b. milioner Jakób Brunner, który pozostawił dla swych sukcesorów majątek oszacowany na 44,000.000 koron. *Głos Jarosławski* donosi, że milioner ten pozostawił w okolicy Jarosławia familię, a mianowicie trzy bratanice, Annę Brunner i Sabinę Brunner w Jarosławiu, tudzież Maryę z Brunnerów Wokal, zamieszkałą w Wiązownicy. Domniemane sukcesorki, które żyją podobno w biedzie, poczyniły już kroki w celu zasięgnięcia bliższej informacyi co do spadku.

— **Przemytnictwo** na granicach Niemiec kwitnie na dobre. Z Różyc i Królestwa Polskiego przemycają na wielką skalę bydło i sól, z Belgii sól, z Austro-Węgier wino i bydło, z Francyi okowitę, tabakę, kawę i cukier. Według obliczenia *Statist. Corresp.* skonfiskowały niemieckie komory celne za przemytnictwo w r. 1891/92 okowity 7385 hektolitrów, wina w beczkach 1101 hektl., w butelkach 428 hektl., surowej kawy 1941 hektl., soli 9718 hektl., cukru 1602 hektl., bydła 158 sztuk, trzody chlewnej 676 sztuk. Rocznie wynosi strata, jaką ponoszą Niemcy na przemytnictwie około 400.000 marek, towary importowane do Niemiec przemycaną drogą reprezentują sumę 14 milionów marek.

— **Stałość księcia indyjskiego.** Sułtan Johory (półwysep Malakka) przebywa obecnie w Karlsbadzie, gdzie już pobierał kuracyę przed laty dwoma. Podczas tego pierwszego pobytu sułtana, synowiec jego, który mu towarzyszył, zakochał się w młodziutkiej a pięknej córce ślusarza karlsbadzkiego, Gebhardt'a. Rozłączenie dwuletnie nie wpłynęło na zmianę uczuć indyjskiego księcia, który w tych dniach oświadczył się o rękę ukochanej. Ojciec księcia, wzruszony stałością syna, zezwolił na ten związek, a i sułtan nie stawia żadnych przeszkód spełnieniu życzeń synowca. Panna Gebhardt porzuciła już miejsce sklepowej, jakie dotąd zajmowała i za trzy tygodnie córka ślusarza zostanie księżną indyjską. Wesele odbędzie się w znanym zakładzie restauracyjnym Pupp'a poczem młoda para

uda się do Indyi. Sułtan przeznaczył dla narzeczonej synowca milion zł., a dla jej rodziców 300.000 zł., które to sumy złożone być mają w jednym z banków wiedeńskich. Po oświadczynach sułtan posłał po rodzinę Gebhardt powóz, którym zawsze sam jeździ. Egzotyczny narzeczony pięknej córki ślusarza ma być człowiekiem młodym, bardzo przystojnym, mimo ciemnej cery, i nader ujmującego obejścia. Córka ślusarza żoną księcia indyjskiego, — czy to nie jak z bajki? — Sułtan po zaślubinach synowca przybędzie z orszakiem do Berlina, dla wręczenia cesarzowi niemieckiemu w podarunku sześciu wspaniałych rzeźbionych foteli z kości słoniowej.

— **W Waszyngtonie** runął dawny teatr Ford'a, przyczem 25 osób zostało zabitych a 60 rannych. Jest obawa, że pod gruzami znajduje się jeszcze więcej ofiar. Straż ogniowa i policya prowadzą akcyę ratunkową.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 5 popołudniu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe** w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od godziny 3—6 popołudniu. Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 cnt. W niedziele otwarte od godziny 10—1 przedpołudniem. Wstęp wolny.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od godz. 11—3. Wstęp wolny.

— **Zakład nar. im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta codziennie od 9—2, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— **Muzeum im. Lubomirskich** otwarte codziennie rano od 9—1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od 3—5 popołudniu.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Oceniając przed trzema laty świetną i oryginalną grę panny Marcello, zaznaczyłem niejednokrotnie, że gra ta, właśnie dla tego, iż jest tak bardzo oryginalna i na wyjątkowych, czysto indywidualnych właściwościach artystki oparta, nie może być zalecona do naśladowania innym, gdyż wszelkie jej naśladownictwo mogłoby łatwo przejść w karykaturę. Panna Marcello oddziaływa na widza siłą swoich nerwów i temperamentu, — gra nieraz tak, jakby z reguły grać nie należało, mówi tak i tak się porusza, jak by nikt inny w tej roli nie mówił i nie działał, — ma wybuchy głosu gwałtowne, za gwałtowne, ruchy nagłe, często szorstkie, wyraz oczu i twarzy dziwnie zmienny, niezmiernie jaskrawo wypowiadający wszelkie wewnętrzne burze bohaterki scenicznej. W ogóle, gra artystki warszawskiej, jak to już wczoraj zaznaczyłem, nie ma zgoła nic wspólnego z pewnemi regułami, odskakuje jaskrawo od wszelkich szablonów, jest samodzielna, silna, pełna efektów, które jaskrawością swą zdumiewają widza. — Taką też była wczorajsza gra artystki warszawskiej w roli Klary, ambitnej małżonki właściciela Kuźnic, Filipa Derblaya. Niewieściego wdzięku nie szukać w tej postaci. Jest w niej siła — i wielka — naprzód dumy, a potem miłości namiętnej i rozpaczy. „Nie przyzwyczajono mię kłamać“, mówi Klara w scenie poślubnej do Filipa, — charakter mój rozwijał się swobodnie, swobodnie też zwykłam wypowiadać moje myśli“. I teraz wypowiada je nie tylko swobodnie ale i zuchwale, gdy odepchnąwszy od siebie męża z okrzykiem wstrętu, podniecona jego gniewem, uginająca się lecz nie złamana, na gwałtowne pytanie jego: czy kochasz księcia? odpowiada zuchwałym, wyzywającym zgrzytem: A gdyby i tak było!

Na to zuchwalstwo dumne, na tę nieugiętość upartej woli, kładzie gra panny Marcello akcent główny, jak następnie jaskrawo zaznacza namiętną, zmysłową miłość Klary dla Derblaya w scenie z naszyjnikiem lub w scenach zazdrości, jak wreszcie z niezmierną siłą efektu targa nerwami widza w końcowych porywach rozpaczy. Takie pojęcie roli czyni postać Klary bohaterką sceniczną, daleko silniejszą, niż ta, o której marzył Ohnet. Konsekwentne i w każdym tonie równie silne przeprowadzenie tego pojęcia przynosi zaszczyt artystce i jest powodem wrażenia, jakie widz odnosi.

O p. Żelazowskim w roli Filipa Derblaya mówiliśmy już niejednokrotnie. Jest to jedna z najlepszych kreacyi tego niepospolitego artysty, — kreacyi, która obok Klary panny Marcello występuje tem plastyczniej. Gra p. Żelazowskiego pełna skoncentrowanej, zamkniętej w sobie, a przecie przez widza odczuwanej siły, która od czasu do czasu z tem większym efektem wybucha, pełna wybornie obmyślanych szczegółów a w całości jednolita, odpowiadała wczoraj wybornie grze warszawskiej artystki. Ku nim też szły oklaski i wywoływania widzów, którzy szczelnie zapełnili salę, witając warszawskiego gościa z wielką i serdeczną sympatyą.... Zaraz po pierwszym akcie ofiarowano pannie Marcello, wśród nieustających oklasków, piękny wieniec i kosz kwiatów.

Pragnąłbym w końcu powiedzieć, a raczej powtórzyć, jak to się zwykle u nas mówi a nawet pisze, że całość „Właściciela Kuźnic“.... „wypadła“ świetnie.... Niestety, „nie wypada“ nam rozmijać się z prawdą a prawdą jest, że większa część artystów występujących wczoraj w innych rolach, co chwila rzeczywiście „wypadała“ ale z tonu, czy to skutkiem braku pamięci, czy też odpowiednich do roli warunków.

Skutkiem tego „wypadania“ całość — upadła. Na pochwałę zasługują wszakże pani Cichocka, jako margrabina i panna Czaplińska, która poprawnie i z wdziękiem odegrała rolę Zuzanny. Z artystów p. Fiszer jako Moulinet improwizował doskonale, a p. Hierowski jako książę Bligny, był najpoprawniejszym. Nikt nam wszakże nie wyperswaduje, aby dobrym typem młodego margrabiego był p. Walewski, pomimo widocznych i godnych uznania usiłowań. Baronowa de Prefond miała zawsze nieszczęście na scenie naszej. Tym razem bardzo niezręcznie i w ruchach i w mowie przedstawiła ją p. Sznage, której toalety również nieodpowiadały społecznemu stanowisku szczęśliwej małżonki barona. Ta rola przypadła w udziale p. Trapszy i „wypadła“ blado. — Jak można popsuć grą niewłaściwą najlepszą nawet scenę, dowodem tego była wczoraj dramatyczna rozmowa Klary z baronową. Ta ostatnia niezręcznymi ruchami, niefortunną dykcyą i wyrazem twarzy zgoła nieodpowiadającym sytuacyi, psuła cały efekt świetnej gry panny Marcello.

Repertoar teatralny. Dziś, w teatrze hr. Skarbka, drugi występ panny Heleny Marcello, artystki teatrów warszawskich „Prawa Serca“, sztuka w 4 aktach Kazimierza Zalewskiego. — Jutro, w piątek, w teatrze letnim „Gorąca krew“, wodewil w 4 aktach Krenna i Lindaua z muzyką H. Schenka.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc czerwiec i zawiera: I. Studya nad Politeją ateńską Arystotelesa, przez Stanisława Schneidera. — II. Roztrząsania o podstawach moralności ludzkiej, przez Wojciecha hr. Dzieduszyckiego. — III. Listy Andrzeja Edwarda Koźmiana 1830 — 1864 roku. — IV. Ze statystyki kryminalnej, przez dr. Juliana Modrowskiego. — V. Z powodu dzieła Stanisława Tarnowskiego o Zygmuncie Krasińskim, przez dr. Tadeusza Sternala. — VI. Przejażdżki po Wołyniu (Obrazki z przeszłości i teraźniejszości). serya druga, przez X. — VII. Kronika literacka.

„Chwast“ w Warszawie. Przedstawienie ostatniej komedyi Józefa Blizińskiego na scenie Rozmaitości odbyło się w tych dniach. Kazimierz Zalewski pisząc w *Kuryerze Warszawskim* o tej sztuce, oddaje jej wielkie pochwały. Chcąc przyjść z pomocą wdowie, pozostałej po ś. p. Blizińskim, ogłosił *Kuryer Warszawski* prenumeratę na „Chwast“, który to utwór nabył od autora i na wyłączną korzyść wdowy wydać zamierza. „Chwast“ wyjdzie z pod prasy w lipcu b. r.

Nasi artyści w Rzymie. Pod powyższym tytułem bieżący numer *Tygodnika Ilustrowanego* pomieścił drugie z rzędu sprawozdanie korespondenta swojego z odbytej po pracowniach artystów naszych w Rzymie wycieczki. W pracowni Wiktora Brodzkiego oglądał korespondent na ukończeniu będący posąg marmurowy „Wiosna;“ dalej grupę z marmuru, wyobrażającą Prometeusza przykutego do skały i cały szereg typów dziecięcych naturalnej wielkości, wykonanych z marmuru. Z ukończonych niedawno prac Brodzkiego wspomina sprawozdanie Madonnę „del Globe,“ piękną figurę z marmuru, zamówioną dla Ojca świętego przez dwa rzymskie Stowarzyszenia. Korespondent przytacza dalej kilka nowych prac nieznanego u nas malarza rodzajowego, opracowującego z upodobaniem tematy z życia klasycznego greckiego i rzymskiego, Stefana Bakałowicza, oraz słów kilka poświęca pracowni Cieszkowskiego, zdolnego pejzażysty. Z przejezdnych artystów naszych spotkał sprawozdawca nad Tybrem Tetmajera z Krakowa i Karola Millera z Warszawy.

Nowy dziennik w Paryżu. Stronnictwo orleańskie postanowiło założyć w Paryżu nowy wielki dziennik, któryby walczył za sprawą monarchiczną i od początku przybrał ton wojowniczy. Inicyatorowie projektu, a zwłaszcza grono młodzieży z arystokracyi orleańskiej, pragnęli, aby redagowanie dziennika objął Paweł Cassagnac, który wszakże odmówił, nie chcąc porzucać swojej *Autorité*. Młodzi orleaniści zebrali już 300.000 fr. na założenie nowego dziennika i zamierzają fundusz powiększyć do pół miliona, by dać pismu trwałą podstawę. Pokaźne sumy ofiarowali na ten cel hr. Paryża i księżna d'Uzès. Pismo ma być świetnie wydawane a pierwszy numer ukaże się w połowie b. m. i zawierać będzie autografowany list młodego księcia Orleańskiego.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 14 czerwca.

Nowy podatek giełdowy zaprowadzony w Paryżu, wywołał tam opozycyę wśród spekulantów. Niezadowolenie z powodu nałożonego haraczu było tak wielkie, że wszyscy prawie wstrzymywali się od gry spekulacyjnej. W skutek tego kilkumilionowy obrót dzienny spadł na kilkakroć sto tysięcy. Nie mogą się zatem oswoić z podatkiem w Paryżu. Wyrażają nawet zdziwienie, że u nas w Wiedniu podatek giełdowy przeszedł zupełnie niespostrzeżenie.

Tendencya obecna giełd europejskich jest mdła. Jutrzejszy dzień wyborów do niemieckiego parlamentu będzie w tej mierze decydujący. Gdyby ponowne wybory wypadły w ten sposób, że rozwiązanie powtórne parlamentu byłoby konieczne, w takim razie usposobienie giełdy pogorszyłoby się znacznie a kursa najniezawodniej by spadły.

Na razie, kilka wypadków cholery i choroba prezydenta republiki francuskiej nie wywołały zniżki na pieniężnym targu, bo cała uwaga świata finansowego skierowana jest na wybory w Niemczech. Przeszła również niespostrzeżenie *baissa* papierów meksykańskich i *haussa* rupij. Zwrócono tylko uwagę na stosunki pieniężne w Berlinie, gdzie prywatny eskont podwyższył się znowu do $3\frac{1}{8}$ procent. Wywołało to zwyżkę kursu marek na tutejszym targu.

Tutejsze dzienniki doniosły o konwersyi $4\frac{1}{2}$ procentowych listów galicyjskiego Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, przedtem jeszcze zanim układy w tej mierze rozpoczęte zostały. W każdym razie wiadomość ta była przedwczesna, nie była jednakże nieprawdziwa. Dziś nawet, w chwili, gdy jeszcze kontrakt podpisany nie został, ogłaszają wszędzie *urbi et orbi* najdrobniejsze szczegóły układu. — Z tych wszystkich głoszonych wiadomości, prawdą jest tylko, że konwersya $4\frac{1}{2}$ proc. listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będzie największym interesem jaki zrobiono w kraju, bo 150 milionów koron obejmującym; że dalej kurs objęcia wynosi 96·75 i że w końcu cały ten interes przyprowadził do skutku dr. Zdzisław Marchwicki, dyrektor Galicyjskiego banku Kredytowego, któremu zamyśla Towarzystwo Kredytowe Ziemskie specyalnie za tę nieocenioną usługę podziękować.

Targ zbożowy.

Lwów, 15 czerwca: pszenica 8·60 do 9·—, żyto 6·25 do 6·70, jęczmień 5·20 do 5·80, owies 6·50 do 6·80, rzepak 13·— do 13·25, groch 5·50 do 8·—, wyka 5·— do 5·60, nas. lniane 11·75 do 12·—, nasienie konopne 9·50 do 9·75, bób 9·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka 8·— do 9·—, koniczyna czerwona 65·— do 72·—, biała 70·— do 85·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 25·— do 26·—, anyż 36·— do 37·—, kukurudza stara 5·75 do 6·—, nowa —·— do —·—, chmiel 65·— do 70·—, spirytus gotowy 15·— do 16·50. Waranty na wrzesień 17·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Kraków: pszenica biała 9·— do 9·40, czerwona 9·15 do 9·60, żółta —·— do —·—, żyto 7·50 do 7·80, jęczmień browarny 6·40 do 6·60, pastewny 6 do 6·30, owies 7·— do 7·30, groch —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, rzepak —·— do —·—.

Usposobienie mdłe.

Praga: pszenica czeska 8·65 do 9·15, węgierska —·— do —·—, morawska —·— do —·—, żyto 7·20 do 7·60, owies 7·85 do 8·20, soczewica —·— do —·—, groch 9·— do 13·—, bób —·— do —·—, jęczmień 7·75 do 8·50, rzepak —·— do —·—, olej rzepakowy 33·— do —·—, kukurudza 6·60, wyka —·— do —·—, mak 41·— do 43, nas. konopie 12·—, kminek 31·— do 34·—.

OSTATNIA POCZTA

Najjaśniejszy Pan przyjmował przedwczoraj przed południem, na dłuższem prywatnem posłuchaniu, Najdostojniejszego Arcyksięcia Albrechta, poczem powrócił do zamku Lainz.

Najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht wyjechał do Baden.

Zapowiedziany na dzisiaj u Najjaśniejszego Pana obiad dworski dla delegatów, został odłożony do niedzieli. Zapowiedziany na sobotę także obiad odbędzie się w tym dniu.

Uroczystość doręczenia przez Najjaśniejszego Pana biretu mianowanemu właśnie kardynałem, biskupowi węgierskiemu dr. Schlauchowi, odbędzie się w ciągu bieżącego miesiąca w Wiedniu.

Dzień dzisiejszy jest walnym dniem dla wyborców niemieckich. We wszystkich dziennikach spotykamy się ciągle z jedną i tą samą piosnką: iż rezultatu wyborów nie da się absolutnie przewidzieć. Sam rząd jest pod tym względem w wielkiej wątpliwości, tak przynajmniej wydaje się z faktu, że termin zwołania parlamentu coraz to więcej się opóźnia. Z początku miał być parlament zwołany na d. 27 czerwca; niedawno odłożono ten termin na dzień 3 lipca, ostatecznie odłożono go jeszcze raz na dzień 11 lipca.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, większa część okręgów w północnych i wschodnich stronach cesarstwa oświadczy się za reformą wojskową, natomiast Południe i Zachód przeważnie przeciw reformie. Zyskają narodowo-liberalni, socyaliści i antisemici; poniosą straty wolnomyślni i centrum katolickie. Stronnictwa zachowawcze powrócą zapewne do nowego parlamentu w swojej dotychczasowej sile. Pewną jest rzeczą, że udział wyborców przy urnach będzie niezmiernie żywy i że okaże się potrzeba wyborów ściślejszych w daleko większej liczbie okręgów, niż to było dawniej.

W r. 1887 wyszły zwycięsko z walki te stronnictwa, które stanowiły partyę rządową. Wywalczyły one sobie zwycięstwo już w pierwszym dniu wyborów. Wybory uzupełniające odbywały się tylko w 62 okręgach. W r. 1891 zwyciężyła dzisiejsza opozycya. Rozstrzygającymi były wówczas wybory ściślejsze, których ogółem było 151. Narodowo-liberalni stracili wtedy 52 mandatów, konserwatyści 20, centrum zyskało 8, wolnomyślni 30, Welfowie 5, socyaliści 11. Obecnie o 397 mandatów ubiega się aż 2000 kandydatów! — O bardzo ciekawym objawie w ruchu przedwyborczym donoszą z Berlina:

Wiadomo, że na Szląsku, w łonie członków centrum, zawzięta wrzała walka pomiędzy zwolennikami i przeciwnikami ustawy wojskowej. Już dawno obiegała pogłoska, że arcybiskup wrocławski, kardynał Kopp, zarówno jak arcybiskup koloński, kardynał Krementz, w kwestyi ustawy wojskowej stoją po stronie rządu. Żaden z obu dostojników Kościoła jednakże do tej pory ani urzędownie, ani poufnie, głosu nie zabrał. Dziś donosi telegraf o enuncyacyi generalnego wikaryusza dyecezyi wrocławskiej, potępiającej odezwę wyborczą centrum, która kwestyę czysto politycznej natury wcieliła do programu stronnictwa, wywołując tem samem rozdwojenie. Wikaryusz generalny kończy pismo swoje zaznaczeniem, że wielu wyborców katolickich, nie godząc się na opozycyjne stanowisko centrum, będzie głosowało na kandydatów konserwatywnych. Ten głos dostojnika kościelnego, który niewątpliwie dla wielu katolików będzie wskazówką, dla stronnictwa samego większą jest klęską niżeli wystąpienie bar. Schorlemera, Huenego i innych przywódców stronnictwa.

Towarzyszem rossyjskiego ministra skarbu, czyli wice-ministrem, zamianowany został — jak już wiadomo — profesor Uniwersytetu kijowskiego, radca stanu A. J. Antonowicz. Prof. Antonowicz uchodzi w Rossyi za pierwszorzędną powagę na polu ekonomii narodowej i prawa skarbowego. Z pochodzenia Rusin, urodził się w Wasilkowie w gub. kijowskiej, od lat piętnastu spełnia obowiązki profesora w kijowskim Uniwersytecie, a od lat siedmiu wydaje i redaguje *Kijowskoje Słowo*, znane z pewnego umiarkowania, i przynajmniej nieodznaczające się zbyt gwałtownym szowinizmem. Dzieła Antonowicza o ustroju skarbowym i ekonomii politycznej liczą się w Rossyi do najlepszych w swoim zakresie.

Reforma procedury sądowej w Rossyi, wprowadzona przez cara Aleksandra II i dotychczas niestosowana na Syberyi, ma wejść tam w życie z d. 1 stycznia 1894 r., z wyjątkiem instytucyi sądów przysięgłych. Jednocześnie ma być zaniechana dalsza wysyłka skazańców na Sybir.

W Izbie włoskiej podsekretarz stanu hr. Ferrari, odpowiadał na interpelacye w sprawie mowy hr. Kalnoky'ego. Z przemówienia hr. Ferrari okazuje się, że enuncyacye Ministra austro-węgierskiego wywołały wielkie uznanie i zadowolenie kół rządowych włoskich. Ferrari oświadczył, że one nie zawierają nic coby stało w sprzeczności z zamiarami rzymskiego gabinetu. W ogóle przemówienie hr. Kalnoky'ego zostało we Włoszech przyjęte z radością, jako ważny pokojowy symptom.

W miejsce Juliusza Ferry'ego wybrano do senatu nie brata jego Karola, ale Alberta Ferry'ego, który nie jest ich krewnym, ale zaciętym wrogiem.

W ostatniej chwili cofnięto interpelacyę dep. Despres w sprawie giełdy robotniczej. Cofnięcie to uważają słusznie za zwycięstwo rządu; obecnie też na horyzoncie politycznym nie ma żadnej chmurki, któraby zagrażała gabinetowi, i jeżeli nie zajdzie jakiś nieprzewidziany wypadek, można być pewnym, że Dupuy będzie kierować wyborami.

Carnot ma się lepiej, lekarze wysyłają go na odpoczynek do Fontainebleau. Obecnie nie ma mowy o kuracyi w Vichy. Prezydent potrzebuje jedynie spokoju i powietrza.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Delegacye.

Wiedeń, 15 czerwca. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Delegacyi austryackiej obradowano nad budżetem Ministerstwa spraw zagranicznych. Po przemówieniu sprawozdawcy Dumby, delegat Massaryk wystosował zapytanie do hr. Deyma, czy jego przyjaciele polityczni zgadzają się na znane oświadczenie dr. Plenera, złożone w komisyi budżetowej. Prezydent hr. Windischgrätz uchylił to pytanie i zagroził mowcy odebraniem głosu, poczem del. Massaryk oświadczył, iż domaga się dla narodu czeskiego sprawiedliwości i równouprawnienia.

Następny mowca hr. Stanisław Badeni zaznaczył przedewszystkiem, iż jego przyjaciele polityczni działali przy wyborach do komisyi budżetowej wedle dotychczasowej utartej praktyki, przyjmując kandydatów, zaproponowanych im przez większość delegatów z Czech.

Mowca wita z radością wynikającą z Najw. Mowy Tronowej i oświadczeń P. Ministra hr. Kalnoky'ego rękojmię utrzymania pokoju, czego wymagają interesa całego Państwa, a w pierwszym rzędzie interesa Galicyi. W zapewnieniu, iż stosunki Austro-Węgier do wszystkich mocarstw są jak najlepsze, spoczywają wielkie zdobycze trójprzymierza i reprezentowanej przez P. Ministra hr. Kalnoky'ego polityki. Witając z radością taki rezultat, pragnie mowca, aby trójprzymierze i obecna polityka stanowiła także w przyszłości podwalinę stanowiska Monarchii na zewnątrz.

Jeżeli Pan Minister hrabia Kalnoky mógł zapewnić, że stosunki Monarchii z Rossyą są jak najlepsze, to jest to nowy świetny sukces polityki zagranicznej Pana Ministra, sukces, który mowcę przejmuje największem zadowoleniem. Mowca wypowiada przytem nadzieję, że także Rossya będzie unikała w przyszłości wszystkiego, coby nie dało się pogodzić z przyjaznym stosunkiem do sąsiedniego mocarstwa. W dalszym ciągu swoich wywodów zwraca hrabia Badeni uwagę na wichrzenia, prowadzone ciągle po za plecami rządu rossyjskiego w duchu panslawistycznym, wichrzenia, dążące do podburzania narodowości w sąsiednich państwach i zniweczenia zgody narodowościowej. Mowca wypowiada następnie, z polecenia tak Polaków, jak Rusinów, oburzenie, z powodu znieważenia w sposób nikczemny w dniach ostatnich w Wiedniu wysokiego dostojnika kościelnego, a to z tej racyi, że dostojnik ten wypowiedział jasno i otwarcie swoje przekonania jako austryacki patryota i książę kościoła. Mowca spodziewa się, że Rząd położy tamę tego rodzaju wichrzeniom, i apeluje do delegatów, aby trzymali się zdala od sporów narodowościowych i wszystkie swe myśli i dążenia skierowali do jednego celu, mianowicie do wzmocnienia siły obronnej armii za pomocą ciągłego jej rozwoju, a tem samem polityce zagranicznej zapewnili zupełne powodzenie.

Del. Pacak oświadcza, że panslawizmu nie będzie, skoro Austrya wymierzy sprawiedliwość ludom słowiańskim. Mowca protestuje przeciw temu, jakoby austro-węgierskie uczucia nie dały się pogodzić ze szczerym stosunkiem przyjaźni z Rossyą. Taki stosunek pozwoliłby na zmniejszenie ciężarów wojskowych i ukształtowałby w sposób zadowalający politykę wewnętrzną. Gdy mowca rozpoczął napadać gwałtownie na dr. Plenera, Prezydent upomniał go, aby nie odbiegał od przedmiotu, a gdy to nie poskutkowało, odebrał mu głos. Zarządzenie Prezydenta zaaprobowała Delegacya wszystkimi głosami przeciw czterem.

Del. Wenger omawiał wpływ traktatów handlowych na stosunki włościańskie.

Del. Adamek krytykował ostro wykluczenie Młodoczechów z komisyi budżetowej, skutkiem czego Prezydent upominał go kilkakrotnie. Zdaniem mowcy, trójprzymierze należy uważać za zbrojny pokój; jedynie porozumienie z Rossyą mogłoby uszczęśliwić świat pokojem niezbrojnym.

Del. Pfeifer zgadzając się najzupełniej na politykę P. Ministra hr. Kalnoky'ego, ubolewał, że w Europie zapanował militaryzm, który przynosi tylko korzyść socyalnej demokracyi.

Del. Herold oświadcza, że byłaby to rzecz smutna, gdyby istnienie Państwa zależało od stałego trwania trójprzymierza. Obecny pokój, wyczerpujący siły ekonomiczne, nie może nadal pozostać celem polityki zagranicznej. Mowca wyraża nieufność względem odpornego charakteru pokojowego trójprzymierza, ponieważ Niemcy mogą mu nadać każdej chwili charakter agresywny. Dalej wysławia mowca dobrodziejstwa, jakieby wypłynęły z istotnego stosunku przyjaźnego z Rossyą. Nie tylko Młodoczesi — powiada — ale cały naród czeski żąda zmiany zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej polityki. (*Oklaski posłów młodoczeskich i z galeryi; przewodniczący oświadcza że każe galeryę opróżnić*).

Del. Ledebur jest zdania, iż nie było to rzeczą właściwą wytaczać sprawy czeskiej w Delegacyi. Zaprzecza dalej, jakoby Młodoczesi stanowili reprezentacyę całego narodu czeskiego.

Przewodniczący upomina tu mowcę, ażeby się trzymał przedmiotu.

Mowca zapewnia, iż większa posiadłość w Czechach nigdy się nie da wodzić Młodoczechom na pasku, oraz wyraża nieograniczone zaufanie dla kierownictwa polityką zagraniczną.

Tu uchwalono zamknąć rozprawę.

Po kilku polemicznych uwagach del. Massaryka zabiera głos P. Minister hr. Kalnoky, którego mowa przerywana była kilkakrotnie oklaskami, a na końcu wywołała żywe oznaki zadowolenia. (Mowę tę podajemy poniżej).

Po przemówieniu sprawozdawcy Dumby, zamknięto posiedzenie; następne odbędzie się dziś.

Wiedeń, 15 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu Delegacyi austryackiej oświadczył hr. Kalnoky, że nie podziela zapatrywania, jakoby każdą refleksyę co do spraw wewnętrznych można oddzielić od względów na sprawy zewnętrzne. Niezawodnie nie podziela także tego zdania i prezydenci obu gabinetów albowiem położenie materyalne i wewnętrzne społeczne stosunki wywierają niewątpliwy wpływ na stosunki zewnętrzne, na kierownictwo spraw zewnętrznych i są rzeczą największej wagi ze względu na stanowisko mocarstwowe Monarchii. Atoli kwestye lokalnego charakteru, obchodzące poszczególne kraje koronne nie należą do Delegacyi, gdyż przeniesienie tego rodzaju drażliwych spraw przed forum obydwu Delegacyj, zmieniłoby zupełnie cel i naturę tych zgromadzeń. Hr. Kalnoky stwierdzając, że Młodoczesi przemawiali tylko ze swego jednostronnego stanowiska wskazał, że w Delegacyi są obecni reprezentanci wielu innych narodowości, którzy są innego zdania, aniżeli Młodoczesi niemniej wskazał na potrzebę liczenia się ze stanowiskiem Delegacyi węgierskiej. Nie ulega wątpliwości, że przeciw jakiejkolwiek bądź zmianie polityki austro-węgierskiej na korzyść tego kierunku, jakiego domagają się Młodoczesi ze swego jednostronnego stanowiska, oświadczyłaby się większość ludów Monarchii. (*Oklaski*). Dr. Herolda pokój dzisiejszy nie zadowala; i P. Minister także jest zdania, że stanu dzisiejszego idealnym nazwać nie można, ale byłoby niesprawiedliwością, gdyby za taki właśnie charakter pokoju chciano trójprzymierze odpowiedzialnem czynić. Pan Minister podziela zapatrywanie Herolda, że Austro-Węgry nie mogą i nie będą nigdy prowadzić polityki zaborczej, jakże bowiem wyglądałoby trójprzymierze o charakterze zaborczym? Gdyby na dnie sojuszu z Niemcami leżała tendencya zaborcza, to musiałaby się ona ujawnić w jakimś momencie od czasu piętnastoletniego istnienia tego sojuszu. A przecież ani w Wiedniu, ani w Berlinie, ani w Rzymie nie powstała nikomu myśl zakłócenia pokoju lub wywołania wojny. Jasna treść traktatu trójprzymierza została już dawno ogłoszona i wiadomo, że podkładem jego jest *casus foederis*, na wypadek, gdyby sprzymierzeni, bez poprzedniej prowokacyi ze swej strony, zaczepieni zostali. Jeżeli gdziekolwiek jeszcze istnieje nieufność do trójprzymierza, to P. Minister musi zrzec się nadziei rozproszenia tej nieufności. Ogólna nieufność jest niemożliwa; co najwięcej mogą być żywione wątpliwości osobiste z antypatyi, a może z antypatyj rasowych, nad czem P. Minister musiałby ubolewać.

Wspominając o swoich dodatkowych oświadczeniach, danych w komisyi budżetowej w celu usunięcia owych błędnych tłómaczeń, jakich doznało *Exposé* w prasie codziennej, stwierdza hr. Kalnoky, że chwila, w której złożył swoje wyjaśnienia, była bardzo do tego stosowna. Zbytniej wrażliwości na artykuły dziennikarskie nikt P. Ministrowi zarzucić nie może, mimo to jednak przemawiał, ponieważ największą przywiązuje wagę do opinii publicznej w Niemczech; a także i w prasie francuskiej spotkał się z interpretacyami, które podnosiły wątpliwości co do trójprzymierza i rozsiewały nieufności, co zresztą w obec stanowiska, jakie Francya w obec trójprzymierza zajmuje, jest rzeczą dość naturalną. Otóż hr. Kalnoky stwierdza, że ponownemi oświadczeniami osiągnął swój cel, ponieważ potem polemika ustała.

Omawiając następnie swoje również błędnie tłómaczone oświadczenia co do rozbrojenia, może P. Minister powiedzieć tylko tyle, że o rozbrojeniu nie może być mowy. Austro-Węgry przy powolnem tempie swego uzbrojenia mają zawsze położenie finansowe na względzie, atoli zupełne rozbrojenie nie zależy od Austro-Węgier, lecz od innych mocarstw. Gdyby Austro-Węgry same jedne się rozbroiły, sprowadziłoby to stan osłabienia, któregoby sobie i Młodoczesi także nie życzyli, gdyż Młodoczesi, podobnie jak wszyscy, życzą sobie, ażeby Austro-Węgry liczyły tylko na własne siły i ażeby to było podstawą mocarstwowego stanowiska Monarchii na zewnątrz.

Przechodząc do zapytania delegata Massaryka: na jakich faktach opierają się stosunki z Rossyą, i czy nastąpiły jakie układy względem krajów bałkańskich, oświadcza Minister ponownie, że nie ma żadnych szczegółowych faktów, i nie zaszło nic takiego, coby wskazywało na zwrot jakiś lub zachwianie stosunków z Rossyą. Stosunki, utrzymywane z Rossyą, są zawsze dobre; Minister może zapewnić, że cesarz rossyjski i rząd rossyjski żywią korzystne dla Austro-Węgier usposobienie. Utrzymywanie tych dobrych stosunków, może — według przekonania Ministra — pociągnąć za sobą dalsze korzystne stosunki. Sfery ogólnych stosunków państw do siebie leżą wyżej, aniżeli sfery, w których się ścierają pewne szczegółowe ich interesa; nie masz dwóch państw, które nie miałyby pewnych interesów różnych, czy to pod materyalnym, czy pod politycznym lub jakimkolwiek innym względem. Nawet najściślej zaprzyjaźnione i sprzymierzone państwa mogą mieć pewne punkta, na których się różnią, a mogą też zajść wypadki incydentalne, wywołujące różnice w ich zapatrywaniach. Ale te okoliczności i wypadki nie muszą koniecznie narażać przyjaznych stosunków pomiędzy monarchami i gabinetami, a utrzymywanie tych przyjaznych stosunków ma właśnie na celu ułatwiać usuwanie w sposób przyjazny wszelkich, powstać mogących możliwych frykcyj. Istnienie poszczególnych nierozwikłanych kwestyj nie przeszkadza bynajmniej istnieniu dobrych, nawet bardzo dobrych stosunków między gabinetami.

P. Minister odpiera twierdzenie jakoby polityka jego weszła na tory, które delegat Eim podczas ostatniej sesyi Delegacyj zwalczał, jako niepatryotyczne. Hr. Kalnoky stwierdził już wówczas, że o zasadach delegata Eima, gdyby podane były w formie odpowiadającej mężowi stanu, dałoby się wiele powiedzieć. P. Minister przypomina swoje wówczas wyrzeczone słowa, iż życzy sobie również dobrych i lepszych z Rossyą stosunków. W ten sposób nie istnieje żadna sprzeczność między ówczesnem stanowiskiem Ministra a dzisiejszem.

Instytucya Delegacyj wspólnych nasuwa Ministrowi spraw zewnętrznych pewne trudności, gdyż niepodobna prawie bez pewnych perturbacyj mówić i powtarzać ciągle jednego i tego samego o jednym i tym samym przedmiocie, zwłaszcza w czasach, które nie nastręczają żadnego powodu do dyskusyi nad polityką zewnętrzną. Ogólne położenie nie uzasadnia wcale potrzeby, ażeby w parlamencie mówiono o polityce zewnętrznej. O rozprawach takich nie słychać już od dłuższego czasu, ponieważ wszędzie odczuto, jak mało dodatnio wpływają wielkie dyskusye na korzystny obrót drażliwych materyj polityki zewnętrznej.

P. Minister kończy wyrazami gorącego życzenia, by w Czechach jak najprędzej zapanował spokój wewnętrzny, ażeby można z tem większą siłą i stanowczością pracować nad podniesieniem poważania i mocarstwowej potęgi Monarchii. (*Żywe oklaski*).

Wiedeń, 15 czerwca. Żałoba dworska z powodu zgonu księcia Maksymiliana Emanuela rozpoczyna się dziś i potrwa sześć tygodni.

Wiedeń, 15 czerwca. Delegacya austryacka, na dzisiejszem posiedzeniu, przyjęła budżet Ministerstwa spraw zagranicznych a w szczególności fundusz dyspozycyjny, wszystkimi głosami przeciw głosom Młodoczechów. Hrabia Kalnoky zabierał głos przy pozycyi: „konsulaty“.

Następnie Delegacya przeszła do rozpraw nad zapotrzebowaniem zarządu wojskowego. Za przedłożeniem rządowem przemawiali: del. Rogl i Pfeifer, przeciw: delegaci Salvadori, Pacak i Adamek.

Wiedeń, 15 czerwca. (*Tel pryw.*) Wszystkie dzienniki podnoszą wczorajszą mowę hr. Stanisława Badeniego w Delegacyach. *Presse* pisze: „Szczególną uwagę zwrócił na siebie hr. Badeni swojem silnem, pełnem przekonania *plaidoyer* na korzyść zagranicznej polityki Monarchii. Szczególnie zauważano ciepło, z jakiem ten polski delegowany powitał przyjaźniejsze ukształtowanie się stosunków Austro-Węgier do Rossyi. Hr. Badeni skorzystał ze sposobności, aby wyrazić głębokie oburzenie obu narodowości Galicyi z powodu napaści panslawistycznych studentów na ks. Metropolitę Sembratowicza. Mowa hr. Badeniego, tudzież jednomyślne manifestacye oburzenia prasy polskiej i ruskiej dowodzą, że cała publiczna opinia kraju jednozgodnie potępia to haniebne zajście“.

Kladno, 15 czerwca. Wczoraj rano odbyło się w Rapitz urzędownie zapowiedziane zgromadzenie robotników górniczych. Generalna dyrekcya w Pradze oświadczyła, że nie zawiąże ze strejkującymi rokowań, dopóki się nie uspokoją.

Kiel, 15 czerwca. Hrabia Turynu przybył tu i powitany został przez królewicza Henryka, poczem obecny był na manewrach floty. Hrabia po manewrach odjechał wprost do Włoch.

Hamburg, 15 czerwca. Senat miasta pragnąc przeszkodzić zawleczeniu cholery zakazał wychodźcom z Rossyi, od dnia 16 b. m. począwszy wstępowania na terytoryum Hamburga.

Alais, 15 czerwca. Stan zdrowotny poprawił się tu w sposób widoczny. Wczoraj zdarzyły się tylko dwa wypadki śmierci na cholerę.

Thonon, 15 czerwca. Pociąg osobowy, który wczoraj z Bellegarde zdążał do Thonon, wykoleił się pod Perrignier. Jeden z podróżnych utracił przy tem życie, kilku odniosło lżejsze skaleczenia.

Londyn, 15 czerwca. Według sprawozdań konsulów angielskich, zdarzyło się w ostatnim tygodniu w Lorient 500 wypadków zapadnięcia, a 178 śmierci na cholerę.

Z Morbihan donoszą o dwóch nowych wypadkach cholery.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15 czerwca 1893, godzina 10 minut 20. Akcye kredytowe 340·37, Akcye kolei państwowej 307·85, Akcye tytoniowe 182·—, Anglo-austryackie 150·50, Unionbank 254·50, Kolej Karola Ludwika —·—, Południowa 105·25, Renta papierowa —·—, 5-prc. galic. hipoteczne obligacye Banku dla krajów koronnych —·—, liste zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, 4½-prc. listy zastawne banku krajowego 100·50, 4½-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 100·50, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·—, za 100 marek 60·28. Usposobienie silne.

Wiedeń, 15 czerwca 1892 r. godz. 2, minut —, Akcye kredytowe 340·37, Alp. Tow. górnicze 54·60, Węgierskie akcye kredytowe 410·50, Akcye anglo-austryackie 150·—. Akcye banku Union 255·50, Akcye kolei Karola Ludwika 218·—, Akcye kolei Północnej 295·—, Akcye kolei Południowej 105·65, Losy tureckie 50·70, Akcye kolei państwowej 309·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 258·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·60, Wiedeńskie losy komunalne 178·—, Akcye tytoniowe 182·, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 96·10, Akcye kolei Elbetal 238, Akcye banku dla krajów koronnych 254·20, 4-prc. węgierska renta złota 116·15, Akcye banku związkowego 122·90, Rubel papierowy 1·30·50, Węgierska renta papierowa 94·90. Usposobienie silne.

Wiedeń, 14 czerwca 1892 r. godzina 3, minut 30. Akcye kredytowe —·—, Anglo-austryackie —·—, Akcye banku dla krajów koronnych —·—, Akcye kolei Karola Ludwika —·—, Południowa —·—, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne 5-procentowe —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 5-prc. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z. r. 1883 —·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, za 100 marek —·—. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z d. 14 czerwca. 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 17·— do 17·40 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 8·28 do 8·30 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 158·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł:, spirytus 38·— zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 46·25 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: Adam Krechowiecki.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3·08	6·01	9·36	6.36	9·41
Z Warszawy . . .	—	6.01	9·36	6·36	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	9·36	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·41
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 25/6 do włącznie 15/9)	—	6·01	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9.06	1.08	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·36	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·48	10.02	9·46	6·21	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2·34	9.46	9·21	5·55	—
Z Suczawy	10·11	—	7·59	12 51	7·11
Z Kimpolunga . . .	10·11	—	7·59	—	—
Z Radowiec . . .	10·11	—	7·59	—	7·11
Z Berhomethu n. S. i Czudyna . . .	10·11	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	—	—	—	—	7·11
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10·11	—	—	—	7·11
Z Husiatyna przez Halicz	10·11	—	7·59	—	—
Z Buczacza przez Halicz	—	—	—	12·51	—
Z Bełzca . . . ,	—	—	—	5·20	—
Ze Sokala	—	—	8·16	5·26	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa Munkácsa, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9·06	1·08	—
Ze Stryja	—	—	9.52	—	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj .	—	—	2·38	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36
Do Warszawy . . .	—	10·41	5·26	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów .	—	10·41	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/7 do włącznie 31/8)	—	—	—	—	7·36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	5·26	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . .	—	—	—	8.01	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	10·41	5·26	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6.44	3 20	10·16	11·11	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6.58	3.32	10·40	11·33	—
Do Suczawy . . .	6·36	—	10·36	3·31	10·56
Do Buczacza przez Halicz	—	—	—	3·31	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·36	—	—	—	10·56
Do Słobody rungurskiej kopalni . . .	—	—	10·36	—	10·56
Do Nowosielicy . .	6·36	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·36	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6 36	—	10·36	—	10·56
Do Kimpolunga . .	6·36	—	—	3·31	—
Do Sokala	—	—	9·56	7·21	—
Do Bełzca	—	—	9·56	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	7·21	10.26	—
Do Ławocznego (Munkácsa, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	7·21	8·01	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	10·26	8.01	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj . . .	—	—	10.26	—	—
Do Stryja	—	—	3·41	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych w Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem c. k. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja l. 3 hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austryackich kolejach państwowych o ile podręczniki zezwalają, zasięgać tamże można informacyj odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Nadesłane.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym lwowskim dnia 14 czerwca 1893.

9 — 29 — 43 — 86 — 7

Następne ciągnienia odbędą się dnia 28 czerwca i 12 lipca 1893.

Z c. k. Urzędu loteryjnego we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 15 czerwca.

Hotel Imperial.

PP. H. Kieszkowski z Krakowa, J. Trzecieski z Dachowa, E. Barreau z Bollendorf, M. Schmolka z Pragi, A Krzyżanowska z Drohobycz, H. Karczewska i M. Kaweeka z Cieszanowa, H. Arnold z Jass A. Stecki z Suszna.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na GAZETĘ LWOWSKĄ wynosi za drugie ćwierćrocze:
w miejscu 3 zł.,
pocztą 4 zł.;
za miesiąc czerwiec:
w miejscu 1 zł.,
pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 15 czerwca 1893.

	płacą walutą austr. złr. ct.	żądają złr. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	216 50	219 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	257 —	260 —
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	375 —	— —
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	— —	215 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 20	101 90
„ „ 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	110 10	110 80
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	100 —	100 70
Banku kraj. 4½pr. w. a. los. w 51 l.	100 50	101 20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98 50	— —
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	97 50	— —
4½pr. w. a. los. 52 l.	100 25	100 95
4pr. w. a. los. w 56 l.	98 —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a. . .	— —	— —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50 —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	— —	— —
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 50	98 20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 75	— —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em. . .	— —	— —
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102 50	— —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105 —	— —
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a. . . .	100 30	101 —
„ „ „ 4 „ „ . .	96 —	— —
„ „ „ 4% koronowej	96 —	96 70
„ Losy miasta Krakowa . .	23	25 —
„ Stanisławowa	40 —	42 —
6. Monety.		
Dukat cesarski	5 80	5 90
Napoleondor	9 75	9 85
Półimperyał	9 90	— —
Rubel rosyjski srebrny	1 30.—	1 33.—
„ papierowy . . .	1 2980	1 31 20
100 marek niemieckich . . .	60 05	60 50

bez kupona bieżącego.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 czerwca 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	98.30	98.50
luty-sierpień	98.15	98.35
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	98.20	98.40
kwiecień-październik	98.25	98.45
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	148.—	148 50
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	147.50	148.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. . .	164 —	164 75
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	195.—	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	194.50	195.50
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—	——
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr. , ...	155.40	156.40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	117.30	117.50
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881 . .	96.35	96.55
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.60	106 40
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	110.75
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w a. 4 pr. . . .	96.10	97.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. . .	151 50	152.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł. . .	338.50	339.50
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł. .	650.—	660.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł.200wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł. . .	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	250.—	253.—
Bank austro-węgierski a 600 zł. . .	990—	998—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze .	95 50	96 50
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	374.—	378.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk. .	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł. .	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k. .	2950.—	2960.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k. . .	—.—	--
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w. .	258 25	258 75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w s	307.—	307.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a. .	198.—	198 50
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze .	204—	204 25
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc. .	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l. . . , ...	122. -	123.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.—	100.20
„ „ „ „ „ 4 pr. .	98.30	98.60
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	114.50	115.20
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ k w 36 l. 6 pr.	102. -	103.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . . .	98.25	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.25	—.—
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.—	100.50
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	100.50	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	10 20	101.70
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.30	101.—
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.25	—.—
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	100.50	101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	98.40	98.80
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100 —	101.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	100.25	101.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) . .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . . .	90.35	90.50
z r. 1884 . .	97.30	98 30
z r. 1866 . . .	—.—	—.—
z r. 1872 . . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr. .	108.—	110.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	141.50	142 50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	197.—	198.—
Clarego po 40 zł. m. k.	58.40	59.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	142.50	143 50
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł. .	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	60.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.50	58.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. .	18 60	19.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	13.—	13.40
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.25	24.25
Salma po 40 zł. m. k.	69.—	70.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.—	69.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	40.—	42.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. . .	143.50	144 50
„ „ po 50 zł. a. w. . .	68.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	47 50	48.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k. . . .	71—	75.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n. . . .	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	123.05	123 60
Paryż za 100 fr.	48 85.	48 92 5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.84.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.84.—	5.85.—
Korona	—.——	———
20-frankówka	9.80.5	9.82.—
Rosyjski półimperyał	—.——	—.——
Talar związkowy	—.——	—.——
Srebro	—.——	—.——

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 5025 [3639 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Radłowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 35 zł. zpn. odbędzie się na rzecz Kalmana Schneidera sprzedaż posiadłości lwh. 22 w Woli radłowskiej Jana Kurtyki własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 19 lipca i 23 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Jan Maczyszyn w miejscu.

Cena wywołania 1685 zł.

Wadyum 168 zł.

Radłów, 12 czerwca 1893.

L. 3831 [3631 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Rozalii Samborskiej pto 100 zł. w. a. zpn. dozwolono przymusową jawną sprzedaż połowy ciała hip 394, 2/3 części ciała hipot. objętego 1029 wyk. hip. miasta Złoczów Harasyma Bednarczuka własnych, jak również całego ciała hip. objętego 1260 wyk. hip. miasta Złoczów Harasyma Bednarczuka w jednej i Anastazyi Bednarczuk w drugiej połowie własnych, w dwu terminach a to 17 lipca 1893 i 14 sierpnia 1893 o godz. 10 rano, i że dla niewiadomych wierzycieli jak również dla tych wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem adw. dr. Mijakowskiego z substytucyą adw. dr. Kołaczkowskiego.

Cenę szacunkową połowy ciała hip. 394 kwotę 223 zł 90 ct. 2/3 części ciała hip. 1029 kwota 175 zł. 46 ct. całego ciała hip. 1260 kwota 108 zł. 60 ct. stanowi.

Warunki licytacyjne jak również wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tus. registraturze.

Złoczów, dnia 3 czerwca 1893.

L. 2536 [3637 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy zł. 74 zpn. odbędzie sie na rzecz kałuskiego Towarzystwa zaliczkowego w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 36 gminy katastr. Siwka Ungarstha objętej, dłużników Wilhelma Kitsch i Maryi Doroty Kitsch własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 3 lipca i 3 sierpnia 1893 każdym razemo godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony p. dr. Witlin w Kałuszu.

Wadyum wynosi 126 zł.

Kałusz, dnia 20 kwietnia 1893.

L. 525 [3614 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu przeprowadzi w jednym terminie dnia 20 lipca 1893 o godzinie 10 rano publiczną przymusową sprzedaż 3/24 części realności wyk. hipot. 292 gminy Sarny objętej, Adama Urszla własnej, nawet niżej ceny wywołania 318 zł. 16¼ ct. wa.

Wadyum 32 zł. wa.

Resztę warunków można przejrzeć w registraturze tutejszego sądu.

Krakowiec, dnia 28 lutego 1893.

L. 5193 [3629 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Jakóba Jaśnikowskiego przeciw Apolonii Repelewskiej, w kwocie 50 zł. wa. zpn. odbędzie się dnia 24 sierpnia i 28 września 1893 każdym razem o 10 godzinie rano, w tussądowym zabudowaniu w biórze II przymusowa sprzedaż realności dłużniczki Apolonii Repelewskiej własnej, pod lk. 1351|3 w Stanisławowie położonej, wyk. hip. l. 391 gm. kat. Stanisławów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 3624 zł. 88 ct. w. a. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 362 zł. 41 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Wurzel.

Akt oszacowania, i wyciąg hipoteczny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Stanisławów, 6 maja 1893.

L. 2925 [3638 1—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano, dnia 19 lipca 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 23 sierpnia 1893 nawet poniżej takowej, licytacya połowy realności wyk. hip. l. 792 w Borzęcinie, Józefa Bąka własnej, na rzecz Kalmana Schneidera pto. 90 zł. z pn.

Cena wywołania 897 zł. 50 ct.

Wadyum 89 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem Jana Maczyszyna c. k. notaryusza w Radłowie.

Radłów, 12 czerwca 1893.

L. 1939 [3545 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-deleg. w Nowym Sączu, zawiadamia że celem zaspokojenia wierzytelności Wolfa Zimmermana w kwocie 150 zł. zpn., odbędzie się w tymże sądzie licytacyjna publiczna sprzedaż ciała hipotecznego whl. 13 gminy Januszowa objętego, wedle karty B. poz. 4 dłużników Jana Mułki tudzież małoletniego Józefa Mułki własnego, w dwóch terminach, mianowicie w dniu 8 sierpnia 1893 i w dniu 7 września 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 960 zł. w. a.

Wadyum wynosi 96 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania sprzedać się mającego ciała hipotecznego, tudzież reszta warunków licytacyjnych, mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Nowy Sącz, dnia 10 marca 1893.

L. 2044 [3501 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przemyślanach zawiadamia że, celem wydobycia na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach kwoty 62 zł. 04 ct. zpn. odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności objętej, w księdze gruntowej gminy Lipowce whl. 74 na 295 zł. ocenionej i połowa whl. 90 na 15 zł. ocenionej do Iwana Diducha względnie tegoż spadkobierców Pawła i Maryi Diduchów należących, dnia 7 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o 10 godzinie przed południem z tem że przy pierwszym terminie sprzedaż tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy drugim też poniżej takowej nastąpi.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa.

Wadyum wynosi 10 prc.

Reszta warunków można w tusąd. registraturze przejrzeć.

Kuratorem nieznanych wierzycieli jest Antoni Harasiewicz.

Przemyślany, 10 marca 1893.

L. 4171 [3550 2—3]

W dniach 9 sierpnia 1893 i 13 września 1893 o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod n kons. 270 w Żołyni położona lwh. 1341 ks. gr. tejże samej gminy objęta a Jana Dołegi własna na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Łańcucie w kwocie 350 zł. a. w. zpn.

Cena szacunkowa wynosi 540 zł. a. w.

Wadyum 54 zł. a. w.

Akt oszacowania, wpis hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 31 maja 1893.

L. 5658 [3582 2—3]

W dniach 17 lipca i 17 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Magierowie położonej wyk. hip. l. 560 objętej Józefa, Jakóba i Małki Friedmann własnej, na zaspokojenie pretensyi Ferdynanda Maresz w kwocie 205 zł.

Cena wywołania jest 1500 zł.

Wadyum 150 zł.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Michała Stechmij w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Niemirów, dnia 23 grudnia 1892.

L. 4020 [3583 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Piotra Kockiego przeciw Iwanowi Abramczukowi pto 100 zł. zpn. tusądownie w dniach 3 lipca 1893 i 7 sierpnia 1893 zawsze o godz. 10 przed połud. a to na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim terminie zaś poniżej takowej odbędzie się publiczna sprzedaż 1/4 części realności wyk. hip. l. 1262 ks. gr. gm. Tyśmienica objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 50 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 5 zł. 5 ct.

Resztę warunków akt oszacowania i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 16 kwietnia 1893.

L. 4977 [3577 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 18 lipca 1893 o godz. 10 rano, odbędzie się ponowna publiczna sprzedaż realności lwh. 237 księgi gr. gminy Dąbrowa objętej, Berla i Blimy Jassów własnej, oraz realności lwh. 236 księgi gr gm Dąbrowa objętej, Jankla Berla 2 im Szwarza własnej, na rzecz Zbiorowej kasy sierocej powiatu Dąbrowskiego, celem zaspokojenia 600 zł. w. a. zpn.

Cenę wywołania stanowić będzie kwota 1122 zł. 60 ct., ofiarowana przez podkupujących Filipa i Bettę małżonków Szwarzów z tem dołożeniem, że przy licytacyi tylko oferta kwotę tę przewyższająca przyjętą będzie.

Wadyum 250 zł. to jest 10 prc. ceny szacunkowej tych realności.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych p. Wolffertig w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 15 maja 1893.

L. 8153 [3541 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Berischa Lindenbauma przeciw Pinkasowi i Maryi Duftom o zapłacenie kwoty 10000 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 7 sierpnia 1893 i dnia 7 września 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 1 przymusowa sprzedaż realności pod nazwą Duftówka w Przemyślu położonej wedle Dom. V. pag. 299 nr. haer. 1 dłużników Pinkasa i Maryi Duftów własnych.

Cenę wywołania stanowi kwota 21151 zł. 80 ct.

Wadyum zaś 10 tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Smutnege w Przemyślu z substytucyą adw. dr. Dawida.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 27 maja 1893.

L. 573 [3598 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Walentego Misia od Feigi Stosvogel należącej się w kwocie 200 zł. w. a. zpn. odbędzie się dnia 11 lipca i 11 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, egzekucyjna sprzedaż realności pod nk. 72 w Grodzisku górnem położonej wedle lwh. 332 gminy Grodzisku górne Feigi Stosvogel własnej.

Cena wywołania wynosi 600 zł.

wadyum zaś 60 zł

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Leżajsk, dnia 20 marca 1893.

L. 10501 [3579 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi, zawiadamia że 26 czerwca i 17 lipca 1893 o 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż przez licytacyę połowy realności lwh. 336 gm. Lanckorona.

Cena wywołania 280 zł. w. a.

Wadyum 28 zł.

Resztę warunków w registraturze.

Kalwarya, dnia 30 kwietnia 1893.

L. 7943 [3567 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje niniejszem do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 340 zł. z przynależytościami przeprowadzi w tusądowym zabudowaniu w biórze nr. 2 przymusową sprzedaż licytacyjną realności pod lk. 274 w Przemyślu na Zasaniu położonej, Wincentego i Katarzyny Czeczugów własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, w dniach 7 sierpnia 1893 i 18 września 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowi kwota 983 zł.

Wadyum zaś 10 prc. tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych, ustanowiono adw. dr. Hillela w Przemyślu, z substytucyą adw. dr. Dawida.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 20 maja 1893.

L. 2495 [3581 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Jsaka Ehrmana przeciw śp. Maryi Dubrawskiej pto 1420 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniu 19 lipca 1893 o 11 rano, przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności wyk. hip. 58 księgi gruntowej gminy katastralnej Podbuż objętej.

Cena wywołania wynosi 1716 zł. 41 ct.

Wadyum trzecią część ceny szacunkowej tj. 572 zł. 14 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany p. Andruś Panas w Podbużu.

Bliższe warunki licytacyjne, akt ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze.

Podbuż, dnia 5 czerwca 1893.

L. 197 [3573 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Wojciecha Janigi pto 100 zł. zpn. odbędzie się w domu sądowym w Brzostku w dniach 20 lipca i 24 sierpnia 1893 o godz. 10 rano egzekucyjna publiczna licytacya połowy realności pod lk. 446 w Jodłowej położonej l. wyk. hip. 228 ks. gr. gm. kat. Jodłowa objętej, dłużniczki Rozalii Zawistakowej własnej.

Cena szacunkowa będąca zarazem ceną wywołania wynosi 150 zł.

Wadyum 15 zł.

Act oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne są do przejrzenia w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest notaryusz Turgalski w Brzostku.

Brzostek, 30 kwietnia 1893.

L. 6654 [3574 2- 3]

C. k. Sąd powiatowy w Dukli ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefa Ciepielowskiego w kwocie 488 zł. 17 ct. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 13 lipca 1893 i 17 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż 163/3780 części realności whl. 278 ks. gr. gm. Dukla objętej, Leona (Löbla) Rabinowicza własnych.

Cena wywołania 95 zł.

Wadyum 9 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dukla, dnia 15 lutego 1893.

L. 39363 [3618 2—3]

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru do napraw gościńców państwowych w Stanisławowskim okręgu budowniczym w latach 1894, 1895 i 1896 odbędzie się 23 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Stanisławowie licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Dostawa na rok 1894 wynosi 10365 m^3 szutru w kwocie fiskalnej 32710 zł, 50 ct

Warunki przedsiębiorstwa jakoteż wykaz ilości dostarczyć się mającego szutru do każdego kilometra z przepisanych szutrowisk i kamieniołomów przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe, wnosić należy oferty na blankietach urzędowych zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum z wyrażeniem ofiarowanych cen za $1m^3$ szutru z każdego łomu lub szutrowiska nietylko cyframi ale także i literami.

Do końca stycznia każdego roku dostawić należy sześć dziesiątych części przepisanej ilości, zaś do końca czerwca każdego roku dostawa w zupełności ma być ukończoną.

Oferty sporządzone być mają na blankietach urzędowych i opiewać mogą albo na wszystkie albo też na te w wykazie poszczególnione przestrzenie, względnie kilometry, które z jednego i tego samego łomu lub szutrowiska zaopatrzone być mają; zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie według pojedynczych kamieniołomów lub szutrowisk.

Wszelkie inne oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, lub nie podane w terminie, nie będą przyjęte przez komisyę przeprowadzającą licytacyę; również wniesione później nie zostaną uwzględnione.

Z ck. Namiestnictwa.

Lwów, 2 czerwca 1893.

L 1024 [3613 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Hruszowie położonej wyk. hipot l. 196, 85 i 253 gminy Hruszów objętej dłużnika Andrucha Zacharka własnej, na zaspokojenie pretensyi Mendla Edla w kwocie 28 zł. w. a. zpn. dnia 20 lipca i dnia 24 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 1453 zł. zł. wa. na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 145 zł. 30 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny protokół zastawniczego opisania i oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia się dla wierzycieli, którymby rezolucya licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być niemogła, lub którzyby powydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 30 listopada 1892 do tabuli weszli kuratorem p. Ludwika Dellera.

Krakowiec, 15 marca 1893.

L. 2813 [3453 2—3]

Dnia 2 sierpnia i dnia 6 września 1893 o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w tutejszym sądzie w biurze Nr. 52 egzekucyjna sprzedaż wierzytelności hipotecznych w kwotach 320 zł., 120 zł. 105 zł. i 9500 zł. wa. zpn. na rzecz Antoniny Dembińskiej zamęż. Albertowskiej w poz. 14 kart C. majętności Dobrzechówka przyległość dóbr Różanka lwh. 158 objętej, małol. Henryki Dworzańskiej i Honoraty Dworzańskiej po połowie własnej, intabulowanych celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Towarzystwa zaliczkowego w Jaśle w kwocie 454 zł. zpn.

Cenę wywołania stanowi wartość nominalna tychże sum w kwocie 10055 zł.

Wadyum 1006 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Feliks Gaszyński adwokat w Jaśle.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd obwodowy.

Jasło, 20 maja 1893.

L. 9057 [3602 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 28 czerwca 1893 i dnia 2 sierpnia 1893 zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tusądowem zabudowaniu sprzedaż realności wyk. hip. l. 70 i 4/8 części wyk. hip. l. 71 ks. gr. gminy Dźwiniacz dolny objętej Szymona Pawliszyna własnej na pokrycie pretensyi Zakładu kred. włość. w likw. w kwocie 150 zł. wa. zpn.

Cena wywołania dla realności whl. 70 kwota 170 zł. zaś dla 4/8 części whl. 71 kwota 15 zł. wa.

Wadyum dla pierwszej 17 zł. wa. a dla drugiej 1 zł. 50 ct. wa.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych zamianowano p. Roberta Adamskiego c. k. notaryusza z Ustrzyk.

Ustrzyki, 26 lutego 1893.

L. 36051 [3603 3—3]

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w Bialskim okręgu budowniczym w latach 1894, 1895 i 1896 odbędzie się dnia 30 czerwca 1893 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Ogólna ilość szutru na r. 1894 wynosi 11.948 m^3, koszta zaś w kwocie fiskalnej wynoszą 30218 zł. 20 ct.

Warunki i wykaz ilości szutru dostarczyć się mającej do każdego kilometra przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem ck. Starostwie gdzie także w powyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe, wnosić należy oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. przy dołączeniu 5 prc. wadyum, z wyrażeniem ofiarowanych cen za jeden metr sześcienny szutru z każdego łomu lub szutrowiska nie tylko cyframi lecz także literami.

Oferty mają być sporządzone na blankietach urzędowych, których zgłaszającym się c. k. Starostwo bezpłatnie udzieli i mają opiewać na pojedyncze kamieniołomy lub szutrowiska bez zamieszczenia nazwy gościńca lub pojedynczych kilometrów, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi w każdym razie tylko według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk, a względnie przestrzeni gościńca zaopatrywanych z jednzgo i tego samnego łomu lub szutrowiska.

Wszelkie oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiekolwiek dopiski lub też nie podane w w terminie nie będą przyjęte przez komisyę przeprowadzającą licytacyę.

Z ck. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 czerwca 1893.

L. 1215 [3601 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Ustrzykach ogłasza, że dnia 21 czerwca 1893 i dnia 19 lipca 1893 zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w tus. zabudowaniu, egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 93 w Ustyanowej położonej, wedle wyk. hip. l 52 dłużnika Michała Hoszkiewicza własnej, na pokrycie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 150 zł. wa. zpn.

Cena wywołania 350 zł. wa.

Wadyum 35 zł.

Kurator wierzycieli p. Alfons Jastrzębski aptekarz w Ustrzykach.

Ustrzyki, 26 lutego 1893.

L. 15086 [3600 3—3]

Tarnobrzeski c. k. Sąd ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Józefy Rogalskiej w kwocie 300 zł. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 27 czerwca i 1 sierpnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya połowy realności lwh. 136, i 32/42 części realności lwh. 164 gminy kat. Domacyny, pierwszej na Maryannę Babińską drugiej na Marynnę i Antoniego Babińskich zapisanej.

Cena wywołania pierwszej 456 zł. 75 ct., drugiej 32 zł. 50 zł.

Wadyum pierwszej 46 zł. drugiej 4 zł.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia kuratora adwokata dr. Surowieckiego w Tarnobrzegu.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Tarnobrzeg, dnia 20 maja 1893.

L. 2024 [3622 1—2]

W celu oddania w przedsiębiorstwo budynku murowanego jedno piątrowego na pomieszczenie szkoły żeńskiej w Sniatynie, odbędzie się w magistracie miasta Sniatyna, dnia 11 lipca r. b. od godziny 10 do 12 w południe, za pomocą ofert pisemnych ponowna publiczna licytacya, plany mającego się wystawić budynku, kosztorys, szczegółowe opisanie budynku, i warunki licytacyjne są w kancelaryi magistratu w godzinach urzędowych wolne do przejrzenia, suma kosztorysowa wynosi 41.451 zł. 63 ct.

Ażeby dać możność przedsiębiorcom z powodu braku materyałów budowlanych w Sniatynie, przysposobienie takowych, zmieniono dotychczasowe warunki licytacyjne w następujący sposób:

1. Czas rozpoczęcia budowy naznacza się na wiosnę 1894 r. zaś ukończenia takowej i oddania do użytku budynku na koniec lipca 1895 r.

2. Wysokość złożyć się mającej kaucyi zniża się na 5 prc. ceny kosztorysowej, z tem dodatkiem, że od każdorazowej zaliczki za uskutecznioną częściową robotę potrącać się będzie po 3 prc. aż do ukończenia budowy.

3. Po odbytej pierwszej kolaudacyi bez zarzutu, zwróconą zostanie przedsiębiorcy połowa tym sposobem złożonej kaucyi, resztującą zaś sumę odbiera przedsiębiorca po odbytej rekolaudacyi z wiosną 1896 r.

Przedsiębiorcy mający chęć przystąpienia do licytacyi obowiązani są przed lub w wyżej oznaczonym terminie, podając opust w procentach od sumy kosztorysowej, wnieść oferty pisemne na ręce magistratu w Sniatynie, podług wzoru przy warunkach licytacyjnych wskazanego, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone.

Z Magistratu miasta
Sniatyn, 8 czerwca 1893.
Burmistrz.

Konkursa.

L. 6112 [3604 2—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady c. k. sekretarza powiatowego w randze X klasy, ewentualnie posady kancelisty Namiestnictwa w randze XI klasy, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 20 lipca br.

Kandydaci ubiegający się o jedną z powyższych posad, winni wnieść swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w drodze właściwej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Powyższe posady zostaną nadane w myśl ustawy z d. 19 kwietnia 1872 Nr. 60 Dz. u. p. przed innymi ukwalifikowanym i wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie kompetenci z kategoryi urzędników państwowych będących w czynnej służbie lub z kategoryi kwiescentów.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 10 czerwca 1893.

L. 27696 [3617 2—3]

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłasza niniejszem konkurs na posadę etatową krajowego nauczyciela wędrownego weterynaryi.

Głównem zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi jest·

1. Udzielać nauki weterynaryi w krajowych niższych szkołach rolniczych i osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych, według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej.

2. Udzielać gospodarzom miejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom, rad i wskazówek odnoszących się do hygienicznego utrzymywania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, udzielania pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom, w ogóle udzielać wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi potrzebnych rolnikom praktycznym.

3. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów weterynaryjno-policyjnych.

Bliższe określenie czynności krajowego nauczyciela wędrownego weterynaryi obejmuje osobna Instrukcya służbowa przez Wydział krajowy wydana.

Do posady tej, która, w myśl § 14 ustanowy służby krajowej, na razie tylko prowizorycznie obsadzoną być może, przywiązaną jak stała płaca roczna w kwocie 1300 zł. w. a. (2600 koron austr.) dodatek aktywalny w kwocie 240 zł. w. a. (480 koron austr) i dodatki pięcioletnie po 200 zł. wa. (400 koron austr.) każdy.

Na koszta zaś podróży wyznaczony jest ryczałt w kwocie 500 zł w. a. (1000 koron austr.)

Nauczyciel wędrowny weterynaryi jest (w myśl uchwały Wysokiego Sejmu z dnia 20 maja b. r.) udzędnikiem krajowym, ma przeto wszelkie prawa i obowiązki wypływające z krajowej ustanowy służbowej z dnia 23 marca 1866.

Chcący ubiegać się o tę posadę, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do 15 lipca 1892 i przedłożyć:

1. Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują mianowicie:

a) Świadectwo z ukończonych z dobrym wynikiem studyów fachowych;

b) dowód dłuższej i z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej.

2. Metrykę urodzenia.

3. Dokładny życiorys, wykazujący wszelkie odbyte studya, jak i dotychczasowe zatrudnienia.

Pierwszeństwo w otrzymaniu powyższej posady mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskiem już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielk. Ks. Krakowskiem.
Lwów, dnia 6 czerwca 1893.

L. 4206 [3627 1—3]

Celem obsadzenia opróżnionej posady sędziego powiatowego w Wojniczu rozpisuje się konkurs z terminem do 5 lipca 1893.

Podania o tę, ewentualnie przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach, Ulanowie i Rozwadowie, lub przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogącą posadę sędziego powiatowego, wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie, względnie do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu i Rzeszowie.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 12 czerwca 1893.

Celem obsadzenia opróżnionych posad sekretarzy rady mianowicie: dwu przy sądzie krajowym w Krakowie, jednej przy sądzie obwodowym w Tarnowie i jednej przy sądzie obwodowym w Wadowicach rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 5 lipca 1893.

Podania o te, ewentualnie przy innych sądach kolegialnych opróżnić się mogące posady sekretarzy rady wnosić należy w przepisanej drodze do Prezydyum odnośnego sądu kolegialnego.

Prezydyum sądu wyższego.
Kraków, 12 czerwca 1893.

L. 1733 [3642 1—3]

Przy Wydziale Rady powiatowej w Tarnowie jest do obsadzenia posada kancelisty z płacą roczną 700 zł. aw.

Posada ta jest na razie prowizoryczną.

Wymogi: Znajomość ustaw administracyjnych, biegłość w rachunkowości, szybkie i czytelne pismo.

Kandydaci wykazujący praktykę przy urzędach autonomicznych otrzymają przy równej kwalifikacyi pierwszeństwo.

Podania zaopatrzone w metrykę świadectwa udowadniające kwalifikacyę i praktykę, wnosić należy do Wydziału Rady powiatowej w Tarnowie w terminie nieprzekroczonym do dnia 30 lipca 1893.

Tarnów, 12 czerwca 1893.

Prezes Adolf Dobrzyński. Sekretarz. J. Knehinka.

Upadłości.

L. 9428 [3594 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Eisika Korna kupca w Przemyślu mianuje ck. sekretarza Rady p. Wilkego komisarzem konkursowym i poleca zastępcy notaryusza p. Marcelemu Ruserowi opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Teofila Kormosza adwokata krajowego w Przemyślu, i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 22 czerwca 1893 o 10 godzinie rano, B. Nr. 2 z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 31 lipca 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 21 sierpnia 1893 o godzinie 10 rano, B. Nr. 2 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 9 czerwca 1893.

L. 105/k. k. [3619]

Podaję do wiadomości ogółu wierzycieli masy rozbiorowej Rubina Kurzera, że projekt dodatkowej repartycyi majątku konkursowego jest do przejrzenia u zarządcy masy adw. dr. Menkesa, drugi zaś egzemplarz u komisarza konkursowego.

Zarzuty przeciw temu projektowi mogą być wniesione do dnia 3 lipca 1893, a do rozprawy nad zarzutami, tudzież celem ustalenia dodatkowego honoraryum zawiadowcy, wyznaczam termin na dzień 10 lipca 1893 o godzinie 11 rano w Senacie IV. c. k. sądu krajowego we Lwowie.

Z c. k. Sądu krajowego.
We Lwowie, 6 czerwca 1893.
Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. 8071 [3599 3—3]

Andruch Choma z Uhrynowa został uznany marnotrawcą.

Kuratorem jego Lesko Fedajko z Uhrynowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Sokal, dnia 25 maja 1893.

L. 5052 [3596 3—3]

Hrycia Feśków vel Feszczuk z Skrowicy uznano marnotrawnym.

Wojciecha Litwin zamianowano kuratorem.

C. k. Sąd pow. miej. deleg.
Tarnopol, 28 marca 1893.

L. 2653 [3632 1—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż rozciągnięta w myśl tutejszo-sądowej rezolucyi z dnia 15 listopada 1883 l. 8959 nad umysłowo chorym Ignacym Pogonowskim kuratela na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 16 lutego 1893 l. 450 uchyloną, a kurator p. Jan Pogonowski od swego obowiązku uwolnionym został.

Rzeszów, dnia 25 maja 1893.

Wyroki prasowe.

Zl. 127 (3471)

Das k. k. Landes = als Preßgericht in Innsbruck hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1893, Z. 3439, die Weiterverbreitung der Nr. 11 der Zeitschrift: „Volks-Zeitung" vom 13 Mai 1893 wegen des Artikels: „Bregenz" nach den §§ 487 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes = als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 3 Mai 1893, Z. 11520, die Weiterverbreitung der Nr. 8 der Zeitschrift: „Socialni Demokrat" vom 28 April 1893 wegen der Artikel: „Vselicos" — „Politicky prehled" — „Jeho Excellence pan Frantisek hr. Thun z Hohensteinu" und „Poslanec hr. Kounic" nach den §§ 300, 305, 491 und 496 St. G. und Art. V des Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1893 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Mai 1893, Zl. 4248, die Weiterverbreitung des im Drucke und Verlage von Jean Holze, Markenfabrik, Hamburg, erschienenen Bildes mit der Aufschrift „Ferdinand Lassalle" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1893, Z. 4011 die Weiterverbreitung der Nr. 15 der Zeitschrift: „Pardubicke Listy" vom 13 Mai 1893 wegen der Artikel: „Ze snemu kralovstvi Ceskeho" und „Zpravy Nedelni verejna schuze lidu v Pardubicich" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1893 2542, die Weiterverbreitung der Nr. 9 der Zeitschrift: „„Posel lidu" vom 10 Mai 1893 wegen der Artikel: „V Klatovech" und „Sami sobe" nach den §§ 300 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 2 Mai 1893, Z. 2429, die Weiterverbreitung der Nr. 34 der Zeitschrift: „Plzensky Obzor" vom 29 April 1893 wegen des Artikels: „— ic — V Sarajevu v dubnu" — (Puv. dopis „Plz. Obz.") nach den §§ 300 und 488 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17 December 1862 R. G Bl. Nr. 8 ex 1863 verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Mai 1893, Z. 3492, die Weiterverbreitung der Nr. 35 der Zeitschrift: „Saazer-Zeitung" vom 6 Mai 1893 wegen des Artikels: Ein Kapitel vom kleinen Lotto" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1893, Z. 5898, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zetitschrift:„ Cervanky" vom 17 Mai 1893 wegen des Artikels: „Nevera a povera" s nach den § 122 lit. d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 19 Mai 1893, Zahl 4913, die Weiterverbreitung der Nummer 110 der Zeitschrift: „Neue Zeit" vom 15 Mai 1893 wegen des Artikels: „Mord im Meierhofe in Neuhof" nach Art. VII des Ges. vom 17 Dec. 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1893 Z. 4822, die Weiterverbreitung der Nr. 55 der Zeitschrift: „Pozor" vom 13 Mai 1893 wegen des Artikels: „Arcibiskup a zide" nach § 302 St. G. verboten.

Zl. 131 (3562)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 16 der periodischen Druckschrift: „Volkstribüne" ddo Wien, 5 Juni 1893 enthaltenen Gedichtes mit der Aufschrift: „Das Lied vom Wahlrecht" das Vergehen nach § 305 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, nach §§ 487—489 St. P. G. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte, Beschlagnahm bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Ver- nichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 8 Juni 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 1281 [3521 3—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu i z życia niewiadomych Ignacego i Agnieszki Szczepańskich, iż Ewelina Kaznowska, jako opiekunka nieletniego Adama Kaznowskiego pod dniem 15 marca 1893 l. 1281 wniosła pozew przeciw tymże małżonkom Szczepańskim o uznanie za zgasłe i wykreślenie prawa zastawu dla sumy 306 zł. M. C. zpn. ze stanu biernego realności wyk. hip. l. 19 a lk. 31 w Głogowie, wskutek czego uchwałą z dnia 16 marca 1893 l. 1281 termin do ustnej rozprawy na dzień 3 lipca 1893 został wyznaczonym, a dla nieobecnych i z życia niewiadomych, Ignacego i Agnieszki Szczepańskich, został kurator w osobie p. Leona Grodeckiego z Głogowa ustanowionym.

Wzywa się więc pozwanych, ażeby o miejscu swego pobytu c. k. sąd lub kuratora zawiadomili, takowego w potrzebne do obrony środki prawne zaopatrzyli, lub też innego pełnomocnika sobie ustanowili, inaczej skutki wszystkie sami sobie przypisać będą mogli.

Głogów, 16 marca 1893.

L. 3373 [3636 2—3]

W sporze ustnym Jana Grzesiaka z Biały niżnej przeciw Michałowi Grzesiakowi synowi Juliana, Michałowi Grzesiakowi bratu Juliana, Kazimierzowi i Salomei Grzesiakom w Polny wszczętym skargą de praes. 23 stycznia 1891 l. 443 ustanowiono kuratorem dla niewiadomych z miejsca pobytu Kazimierza i Rozalii Grzesiaków Stanisława Kopczyńskiego z Polny i temuż tut. rezolucyę z dnia 27 marca 1893 l. 1002 z terminem na 19 czerwca 1893 doręczono, z części zawiadamia się tychże z miejsca pobytu niewiadomych, aby ustanowili innego pełnomocnika, lub pomienionemu kuratorowi środków do swej obrony dostarczyli, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Grybów, 31 maja 1893.

L. 10964 [3606 1—3]

C. k. Sąd obwodowy na prośbę c. k. Prokuratoryi skarbu w zastępstwie kościoła w Jawiszowicach wniesioną zezwolił na wdrożenie postępowania amortyzacyjnego względem zaginionej karty wkładkowej kasy oszczędności miasta Tarnowa nr. 3966 tom. 8 str. 37 na 22 zł. 40 ct. a. w opiewającej na imię kościół w Jawiszowicach zawinkulowanej i wzywa posiadacza tej karty wkładkowej, aby ją w sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia edyktu po raz trzeci w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, tem pewniej przedłożył, inaczej na żądanie c. k. Prokuratoryi skarbu za umorzoną uznaną zostanie.

Tarnów, 8 czerwca 1893.

L 24616 [2621 1—3]

Wskutek polecenia wys. c. k. Ministerstwa handlu we Wiedniu z dnia 12 maja 1893 l. 17105 podaje się do publicznej wiadomości, że dotychczasowy przepis taryfowy w obrocie przesyłkowym z Włochami, że nadawca obowiązanym był, jeżeli sobie życzył zastosowania tańszej taryfy specyalnej, uwidocznić to na adresie przesyłkowym, został w porozumieniu z zarządem kolei włoskich w ten sposób zmienionym, iż począwszy od 1 czerwca b. r. będzie zastosowaną do wszystkich przesyłek tańsza taryfa specyalna, zaś droższa taryfa ogólna tylko w tym wypadku jeżeli nadawca będzie sobie tego życzyć i życzenie to uwidoczni na adresie przesyłkowym (w dolnej części adresu przesyłkowego) albo też, jeżeli ta taryfa jak n. p. przy przesyłkach z koronkami w myśl obowiązujących przepisów musi być zastosowaną.

Lwów, dnia 7 czerwca 1893.

L. 26094 [2621 1—3]

Według doniesienia zarządu poczt w Grecyi został tamże przywóz używanej bielizny bez względu na to skąd takowa pochodzi, ponownie wzbroniony.

Lwów, dnia 7 czerwca 1893.

L. 28641 [2621 1—3]

Ograniczenie dowozu posyłek z próbkami do wielkiej Brytanii, Francyi i Portugalii.

Następujących przedmiotów nie wolno nadal posyłać do Wielkiej Brytanii i Irlandyi jako próbek towarowych: Kakao, kawa, cykorya, rodzynki z pestkami, figi i placki figowe, świeże i suszone śliwki, suche grona i morele, herbata, tytoń i wszelkie rodzaje fabrykatów tytoniowych, chloralhydrat, mydła transparentowe, alkoholem przerabiane i wyroby cukiernicze napawane alkoholem jako też karty do gier. Przesyłek z wymienionymi przedmiotami z zagranicy nadeszłych nie będzie się doręczało adresatom lecz angielskim władzom cłowym. Przesyłanie tych przedmiotów w pakietach pocztowych (colix posteaux) nie jest wzbronionem. Do Francyi nie wolno posyłać druków jeśli zawierają litografie, chromolitografie itp. w takiej ilości, iż przedstawiają się jako posyłki towarowe. Natomiast w pojedynczych egzemplarzach albo w bardzo małych ilościach można je do Francyi i nadal posyłać. Jeśli się posyła do Portugalii książki oprawne jako druki, należy na stronie zewnętrznej posyłki podać treść i widocznie wielkiemi głoskami umieścić napis „A. soumethe a la donane, — w przeciwnym bowiem razie będą takie posyłki doręczane adresatom tylko po poprzedniem złożeniu grzywny pieniężnej.

Lwów, dnia 31 maja 1893.

L. 17763 [3536 3—3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej galic. kasy oszczędności przeciw Joanecie Abramowicz zam. Groak Józefowi Abranowicz i innym o 756 zł. 74 ct. zpn. z powodu wniesionej przez galic. kasę oszczędności prosby o przymusową sprzedaż dóbr Wróblik królewski zarządzono opisanie przynależności tychże dóbr, a dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Abranowicza celem zastępywania go w tej sprawie ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Władysława Ostrożyńskiego z substytucyą adw. dr. Erazma Romanowskiego, wzywa się więc Józefa Abranowicza, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej wyniknąć mogące ze zaniedbania następstwa sam sobie przypisze.

Lwów, 29 kwietnia 1893.

L. 102 [3564 3—3]

Wydział Izby Adwokatów w Samborze zawiadamia niniejszem, że p. Gustaw Pisek adwokat w Drohobyczu doniósł pod dniem 1 czerwca 1893 tutejszemu wydziałowi, iż zamierza z d. 1 września 1893 przenieść swoją kancelaryę adwokacką z Drohobycza do Staregomiasta.

Sambor, dnia 9 czerwca 1893.

Ł. 402 [3615 2—3]

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa wszystkich tych, którzyby z urzędowania Erazma Janickiego, byłego c. k. notaryusza w Kamionce strumiłowej i komisarza sądowego tamże, według ustępu pierwszego § 25 ust. not. z mocy ustawowego prawa zastawu prawo żądania zaspokojenia swoich pretensyi z kaucyi służbowej tegoż byłego c. k. notaryusza rościli, by odnośne pretensye w przeciągu sześciu miesięcy w tutejszej ck. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w przeciwnym razie po upływie terminu tego bez względu na ich roszczenia zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie tejże kaucyi właścicielce, lub jej prawonabywcom udzielone zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 15 kwietnia 1893.

L. 7429 [3578 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Glinianach ustanawia w sprawie egzekucyjnej Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach przeciw Maryi Olejnik, Jurkowi Olejnik i Mojżeszowi Auer pto 100 zł. w. a. z pn., dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryi Olejnik z Jaktorowa, kuratorem Wasyla Kwaśnikowskiego z Jaktorowa.

Wzywa się zatem niewiadomą z miejsca pobytu Maryę Olejnik, aby środki służące do jej obrony ustanowionemu kuratorowi bezzwłocznie podała, lub innego pełnomocnika sobie ustanowiła i tego sądowi zapodała, gdyż wyniknąć mogące z zaniedbania tego skutki sama sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, 17 sierpnia 1888.

L. 8721 [3584 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Schlomę Essenfelda i Mendla Essenfelda, iż w sprawie Seliga Essenfelda o zaintabulowanie 1/5 części prawa własności dóbr do 1/5 cz. realności w whl. 67 ksi. grunt. gm. Zaleszczyki miasto dotąd na rzecz Isaka Essenfelda zaintabulowanej, kuratorem ustanowiony został adw. dr. Letz z Zaleszczyk.

Wzywa się przeto Schlomę i Mendla Essenfeldów, ażeby z kuratorem w powyższej sprawie się porozumieli lub sądowi innego pełnomocnika przedstawili.

Zaleszczyki, dnia 15 października 1892.

L. 774 [3586 2—3]

W sprawie wykreślenia prawa zastawu dla sumy 400 zł. z wyk. hip. l. 510 ks. gr. gm. Zaleszczyki i intabulowane prawa własności na rzecz Arona i Dwory małżonków Fröhlich ustanawia się dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Schmiela Wenkarta wzywa się, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił lub innego pełnomocnika sadowi podał.

C. k. Sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 7 lutego 1893.

L. 2210 [3597 2—3]

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jana Zająca, iż Towarzystwo zaliczkowe w Łańcucie wniosło pod dniem 12 kwietnia 1893 l. 1634 pozew przeciw niemu Kazimierzowi Zającowi, Andrzejowi Zającowi i Stanisławowi Krydzie o zapłacenie sumy 817 zł. 41 ct. i że równocześnie do ustnej rozprawy wyznacza się ponowny termin na dzień 12 września 1893 o godzinie 9 rano.

Wzywa się więc Jana Zająca, ażeby albo o miejscu swego pobytu, lub kuratora dla niego w osobie p. Leona Grodeckiego ustanowionego zawiadomił, lub też potrzebne do obrony informacye kuratorowi udzielił, lub sobie innego pełnomocnika obrał, inaczej skutki ztąd wynikłe sam sobie przypisze.

Głogów, 12 maja 1893.

L. 7381 [3539 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Rozalię Knapikównę zamężną N. N. córkę Jana Knapiko ażeby do spadku po swoim ojcu śp. Janie Knapiku zmarłym w Brzozowy w przeciągu jednego roku tem pewniej się zgłosiła, ile że w razie przeciwnym spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i z ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

Tuchów, 22 listopada 1892.

Bilans Kasy oszczędności miasta Kołomyi z 31 grudnia 1892.

Stan czynny.	Zł.	ct.
Zapas gotówki	368078	32
Pożyczki zabezpieczone na hipotekach	800354	16
Pożyczki na akta notaryalne	120604	44
Pożyczki na akta notaryalne zahipotekowane	111138	—
Zaliczki na zastaw papierów wartościowych	18562	—
Weksle eskontowane	79465	16
Weksle zaskarzone	9144	14
Realności nabyte	8992	62
Należytości wątpliwe	1620	—
Koszta procesowe	6079	34
Zaliczki na płace	1829	90
Zaliczki zwrotne i do wyrachowania	12088	14
Zaliczki protestowe	217	32
Księgi i druki w zapasie	1053	38
Sprzęty zakładu (inwentarz)	1697	54
Dług funduszu rezerwowego	33764	91
Dług funduszu emerytury	—	04
Bank austro-węgierski	67	89
Odsetki zaległe za rok 1892	28253	46
	1603010	76
Fundusz rezerwowy	129571	93
Fundusz emerytury	9717	64
Kaucye urzędników	5700	—
Depozyta na różne zabezpieczenia	199378	14

Stan bierny	Zł.	ct.
Wkładki ze skapitulizowanymi odsetkami	1593587	84
Rachunki różnych osób	139	56
Dodatek zaległy za rok 1892	1637	—
Taksy urzędowe	47	92
Odsetki pobrane na rok 1893	9928	15
Zysk czysty z obrotu funduszów za rok 1892	17670	29
	1603010	76
Fundusz rezerwowy	129571	85
Fundusz emerytury	9717	64
Kaucye urzędników	5700	—
Depozyta na różne zabezpieczenia	199374	14

Dyrekcya Kasy oszczędności miasta Kołomyi.

Edmund hr. Starzeński m. p. przewodniczący Dyrekcyi

Grzegorz dr. Kulczycki m. p. Dyrektor naczelnik kancelaryi.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.